

ZOFJA SKOPIŃSKA.

TRAKTAT 31 SIERPNIA 1449 ROKU W ŚWIECIE POLITYKI LITWY I MOSKWY W LATACH 1440—1453.¹⁾

ROZDZIAŁ I.

Traktat z 31 sierpnia 1449 r. w świetle literatury historycznej.

Od dwunastego wieku zaczyna się ekspansja Litwy na ziemie ruskie, która w wiekach XIII i XIV i w pierwszej połowie XV wieku za czasów Witołda w roku 1428 doszła do punktu kulminacyjnego, docierając do Moskwy, a na północo-wschodzie podporządkowała swym wpływom Twer, Nowogród Wielki i Psków.

Mimo tej bezpośredniej styczności Litwy z Rusią moskiewską, mimo licznych wypraw wojennych do połowy wieku XV, doszły do nas zaledwie dwa akty, będące bezpośrednim odzwierciedleniem stosunków litewsko-moskiewskich, mianowicie: trzymiesięczny rozejm

¹⁾ Objasnienie skrótów, używanych w pracy:

A. A. E. I. — Akty sobrannye w bibliotekach i archiwach rossijskoj Imperii archeogr. Kom. Petersb. 1836.

A. I. I. — Akty Istoriceskije T. I. wyd. Archeogr. Kom. Petersb. 1841.

A. Kom. H. — Archiwum Komisji Historycznej tom XII. 1909.

A. Z. R. I. — Akty odnosiaszcz. k Istorji zapadnoj Rossii t. I. Petersb. 1846.

Arch. Sang. — Archiwum Książąt Sanguszków t. I i III. Lwów 1839—1890.

Cod. Ep. S. XV — Codex Epistolaris saeculi XV. A. Sokołowski, J. Szujski t. I—II. Kraków 1876 — 1894.

Długosz. — Historia Polonica J. Długosz t. IV—V. Kraków 1877—1878

ŁEK. — Liv. Est. und Kurländ Urkundenbuch t. IX-X wyd. Schwarz 1896—1905

P. S. R. L. — Polnoje Sobranije Russkich Letopisiej t. III. Petersb. 1841.

” ” ” ” ” t. IV. ” 1848.

” ” ” ” ” t. V. ” 1851.

” ” ” ” ” t. VI. ” 1853.

” ” ” ” ” t. VII. ” 1859.

” ” ” ” ” t. XII. ” 1901.

Olgerda z Dymitrem Dońskim z roku 1371 ¹⁾ i traktat wieczysty Kazimierza Jagiellończyka z Wasylem Wasylewiczem z dnia 31 sierpnia 1449 roku ²⁾.

Ale akt Olgerdowy, jako rozejm trzymiesięczny, nosi charakter aktu doraźnego i chwilowego, jest krótki, przeto nie może się równać ze względu na bogactwo treści aktowi wieczystego przymierza, obejmującego całokształt stosunków litewsko-moskiewskich. Bowiem traktat 1449 r. dzieli Europę wschodnią na sferę wpływów jagiellońskich i moskiewskich i w stosunkach obu państw obejmuje takie sprawy:

1) stosunki dyplomatyczne między Kazimierzem Jagiellończykiem a Wasylem Wasylewiczem, 2) przymierze litewsko-moskiewskie, 3) określenie granicy obu państw, 4) stanowisko Tweru i Razania względem Litwy, 5) stanowisko Pskowa i Nowogrodu Wielkiego względem Moskwy.

Chociaż traktat ten odnacza się tak doniosłą treścią, nie zwrócili na niego baczniejszej uwagi ani Karamzin, ani Ekzemplarski, ani Papée. Inni historycy omówili traktat ubocznie, o ile to było potrzebne dla całości danej monografii. Dlatego poznamy w porządku chronologicznym zdania historyków, którzy dotąd zainteresowali się w jakikolwiek sposób traktatem 1449 r. Otóż pierwszy zwrócił na niego uwagę S. Sołowjew ³⁾, podając szczegółowo treść aktu i podkreślając zabezpieczenie przez Wasyla Wasylewicza drogi do Ordy przez Litwę, bowiem miało to ważne znaczenie dla Wielkiego Księstwa Moskiewskiego, gdyż dawało mu możliwość porozumienia się z chanem w okresie walk domowych, gdy właśnie przeciwnik — Szemiaka starał się przedewszystkiem odciąć mu drogę do Ordy. Ale nie zainteresował się Sołowjew aktem tym z punktu widzenia polityki zagranicznej Moskwy, czego bliższy jest Caro ⁴⁾ przez zaznacze-

P. S. R. L. —	Polnoje Sobranije Russkich Letopisiej t. XV.	1863.
"	" " " " " t. XVI.	" 1889.
"	" " " " " t. XVII.	" 1907.
"	" " " " " t. XVIII.	" 1913.
"	" " " " " t. XIX.	" 1903.
"	" " " " " t. XX/I.	" 1910.
"	" " " " " t. XXII.	" 1911.
"	" " " " " t. XXIII.	" 1910.
R. I. B. —	Russkaja istoriczeskaja Biblioteka t. VI. Petersb.: 1908 Pamiatniki russkaho kanoniceskaho prawa.	
S. G. G. D. I. —	Sobranije gosudarstwiennych gramot i dogoworow t. I wyd. Rumiancow, Moskwa 1813.	

¹⁾ S. G. G. D. Nr. 31.

²⁾ A. Z. R. I. Nr. 50.

³⁾ S. Sołowjew, Istoria Rossii t. IV s. 108/9.

⁴⁾ J. Caro, Geschichte Polens t. IV, s. 473/4.

nie, że traktat 1449 r. zaprowadził stały porządek w stosunkach zależności lennej drobnych pogranicznych książąt ruskich, podkreślając ważność traktatu pod względem geograficznym, gdyż wymienia on szereg miejscowości.

Makari, Lewicki i Gołubinskij interesują się traktatem z punktu widzenia unji kościelnej i we wnioskach swych idą za daleko, przypisując traktatowi rozwiązanie tej kwestji, którą on właśnie pominął.

Dla Lewickiego ¹⁾ traktat 1449 r. jest jakby usankcjonowaniem zwycięstwa Moskwy w sprawie unji kościelnej, sądzi wobec tego, że traktat wszystkie stosunki między Litwą a wschodnimi książętami stanowczo i wieczyście urządził, przeto i kwestję kościelną omówił, gdyż przy załatwieniu spornych spraw między Twerem a Nowogrodem na superarbitra naznaczono metropolitę, którym mógł być tylko Jona, metropolita moskiewski, gdyż Izydora wtedy w kraju nie było.

Gołubinskij ²⁾ mówi za Makariem, nie dorzucając nowych argumentów (choć właśnie Lewicki zbił wywody Makaria), że Kazimierz Jagiellończyk, zawierając przymierze z Moskwą, zgodził się na wybór Jony na metropolitę moskiewskiego.

Bliższe i szczegółowe zainteresowanie się traktatem okazał A. Kopystjański ³⁾, ponieważ akt z 1449 r. bezpośrednio łączy się z jego pracą, z powodu zastrzeżenia Kazimierza Jagiellończyka w traktacie, że Wasyl Wasylewicz ma nie udzielić pomocy i schronienia jego wrogowi—Księciu Michałuszce. Dlatego Kopystjański traktat z 1449 r. uważa za sukces polityki Kazimierza Jagiellończyka, gdyż król zyskał przeciw Michałowi potężnego sprzymierzeńca w osobie Wielkiego Księcia Moskiewskiego i zabezpieczył się przed napadami tatarów.

Dopiero F. Koneczny ⁴⁾ przyznał traktatowi stanowisko przełomowe z punktu widzenia stosunków moskiewsko-litewskich i poszedł może za daleko, zbyt jaskrawo uwypuklając przełom w polityce Litwy względem Moskwy, uznając akt wieczystego przymierza za zu-

¹⁾ A. Lewicki, Unja Florencka w Polsce, Rozpr. Ak. Um. wyd. h.-fil t. 38 s. 254.

²⁾ Gołubinskij, Istoria Russkoj Cerkwi 1/2, s. 492.

³⁾ A. Kopystjański, Książę Michał Zygmuntowicz, Kwart. Hist. t. XX, s. 150 i następne.

⁴⁾ F. Koneczny, Dzieje Rosji t. I, s. 502 i nast. Przy interpretacji aktu Koneczny popełnia błąd, mówi, że Wasyl, chociaż tytułuje się Księciem Nowogrodzkim, to jednak miał zrobione zastrzeżenie przez Litwę, że ma nie wchodzić w przymierze i nie przyjmować Nowogrodu i Pskowa pod opiekę, choćby same o to prosiły. Właśnie jest naodwrot. Traktat 31.VIII wpływ nad Nowogrodem i Pskowem pozostawia wyłącznie Wasylowi, który właśnie Litwie czyni powyższe zastrzeżenie.

pełną likwidację programu nie tylko Gasztołdów, ale zarazem wyrzucenie się programu Witołda i wszelakiego przekazu polityki Olgierdowej. Jednak mówi, że dzięki „likwidacji Kazimierza Jagiellończyka” ocalona została narodowość litewska i kościół na Litwie.

Z historyków rosyjskich dopiero Presniakow¹⁾ ujął zagadnienie traktatu 1449 r. z punktu widzenia polityki zagranicznej Moskwy i doszedł do sądu pesymistycznego, mając na względzie tylko sprawę granic obu państw, a zaniedbując podkreślenia zdobyczy Moskwy w dziedzinie dyplomatycznej. Presniakow uważa traktat 1449 r. za daremne pokuszenie się o rozgraniczenie wpływu obu państw kompromisowo, za wytworzenie równowagi, która z istoty rzeczy nie mogła się utrzymać. Właśnie ta pokusa kompromisowego ułożenia stosunków (kompromissnaja popytka) do niczego nie doprowadziła i nic nie rozstrzygnęła, bowiem wahanie się księstw starej Czernihowszczyzny, Tweru, Nowogrodu Wielkiego, Pskowa między Moskwą a Litwą trzymały oba wielkie księstwa w nieustannym wojennym naprężeniu.

Profesor Halecki²⁾ uważa traktat 1449 r. za przełom w rywalizacji obu państw o ziemie ruskie. Nastąpiło bowiem rozgraniczenie wpływów, granice Litwy zostały jeszcze nieuszczuplone, ale po okresie jej przewagi nad Moskwą nastąpiło zrównoważenie sił, zatrzymanie się w połowie drogi, przejście do okresu, w którym przewaga miała się przechylić ku stronie przeciwnej. Ostatni i najobszerniej kwestją traktatu zajął się Jan Leski³⁾ w związku z dziejami granicy wschodniej Rzeczypospolitej, szczegółowo omówił traktat w rozdziale: „Litwa ustępuje Moskwie przewagi na Rusi”, przedstawiając w nim pokojowe zwycięstwo Moskwy i podkreślając przełomowe znaczenie traktatu. Traktat 1449 r. uznaje równorzędność Moskwy i Litwy, jest stanowczym krokiem rezygnacji z przewagi Litwy na całej Rusi, a więc początkiem nowej ery w stosunkach obu państw. Dla Moskwy miał traktat bardzo doniosłe znaczenie, bo po okresie niemocy w dobie Witołdowej pozwolił jej obecnie powrócić do dawnych planów zbierania ziem ruskich.

Wreszcie należy podkreślić, że traktat 1449 r. znalazł już swe miejsce i wyraz w podręczniku uniwersyteckim „Dzieje Polski” Dąbrowskiego⁴⁾.

¹⁾ Presniakow, *Obrazowanie Wieliko-Russk. Hosudarstwa* s. 394, 413 i 451.

²⁾ O. Halecki, *Dzieje Unji Jagiellońskiej* t. I, s. 371.

³⁾ Leski, *Dzieje granicy wschodniej* cz. I, s. 49/52. Mylnie podaje datę miesięczną traktatu 31 lipiec zamiast sierpień.

⁴⁾ Jan Dąbrowski, *Dzieje Polski Średniowiecznej* t. II, s. 379.

Z przedstawionych opinij o traktacie wieczystym uwidacznia się nierównomierność traktowania go, płynąca z różnych punktów zainteresowania się historyków ze względu na ich pracę. Tak więc Caro i Kopystjański uważają traktat za sukces polityki Kazimierza Jagiellończyka, Koneczny za wyrzeczenie się tradycyjnej, pełnej rozmachu ekspansji wschodniej Litwy, Prof. Halecki — za moment zwrotny w dziejach, od którego przewaga przechyliła się na stronę przeciwnika, Leski — za pokojowy sukces Moskwy, Presniakow — za usiłowanie bezskuteczne ułożenia stosunków między obu państwami. Gołubiński zaś i Lewicki starają się znaleźć w traktacie rozwiązanie zagadki, której on właśnie nie rozwiązał.

Jednak sądy są bardziej rozbieżne, niż co do stanowiska traktatu, co do położenia Litwy w dobie wieczystego przymierza. Caro uważa Litwę ówczesną u szczytu potęgi, Prochaska ¹⁾ za pogrążoną w niepowodzeniach, choć zajął się rozpatrzeniem jednej strony życia Litwy: stosunku jej do Inflant.

Najsluszniejszą jednak jest uwaga Papée'go, uczyniona w Encyklopedji, że dzieje Litwy w pierwszej połowie panowania Kazimierza Jagiellończyka są niejasne.

O wiele gorzej jednak przedstawia się sprawa z dziejami Moskwy z tego okresu. Brak współczesnych kronik, wydania aktów są przestarzałe i nieodpowiadające wymaganiom krytyki naukowej doby obecnej. Historycy rosyjscy są autorami licznych „dziejów” Rosji, ale zamało zajęli się pracą nad wyświetleniem monograficznem poszczególnych zagadnień i osobistości. Przyczem prace ich niewiele wnoszą nowego, uwzględniając wszystkie te same źródła i materiały. Traktat 1499 r. do Presniakowa traktowali sobie jako zwykły dokument historyczny, nie jako zagadnienie polityczne z dziejów Moskwy.

Należy zaznaczyć, że dzieje Litwy z tego okresu są już znacznie rozjaśnione przez monografie o poszczególnych wypadkach, stosunkach i osobistościach, przez uwzględnianie nowych materiałów źródłowych, ukrytych w zagranicznych archiwach, czego powiedzieć nie można o dziejach Moskwy.

W przedstawieniu dziejów Moskwy jest dużo niedokładności, mimo starań Ekzemplarskiego i Presniakowa, którzy w przypiskach w miarę możliwości i sposobności czynili sprostowania, ale nie mogli wszystkich poczynić tem bardziej, że sprawy, które mają dla kogoś innego znaczenie pierwszorzędne, dla nich były ubocznymi. Jak zaznaczonem już zostało, błędy i niedokładności w opisywaniu dzie-

¹⁾ A. Prochaska, Litwa i Inflanty. Kwart. Hist. t. XII. r. 1898.

jów Rosji pochodzą z braku dobrych wydawnictw źródłowych. Aby móc przedstawić traktat 1449 r. w świetle polityki Kazimierza Jagiellończyka i Wasyla Wasylewicza, przebiegniemy w zarysie dzieje Moskwy od chwili wstąpienia na tron dziesięcio-letniego Wasyla Wasylewicza w roku 1425, aby od roku 1440, od chwili elekcji na Wielkie Ks. Litewskie Kazimierza Jagiellończyka, poznać już na podstawie źródeł dążności obu księstw do roku 1453, to jest do chwili, gdy przestali żyć dwaj wrogowie wewnętrzni władców: litewskiego — Michał Zygmuntowicz, moskiewskiego — Dymitr Szemiaka, ponieważ dążenie do unieszkodliwienia ich działalności było jednym z powodów zawarcia wieczystego przymierza.

Ścisłe podążenie za faktami w chronologicznym porządku ustrzeże nas niewątpliwie od zbyt daleko idących wniosków co do bezpośredniego wpływu obu księstw na wojny domowe w swych krajach, od wybujałych sądów, jak Konecznego ¹⁾, który uważa wojnę domową Moskwy za wojnę Litwy z Moskwą, prowadzoną za pomocą jej wrogów wewnętrznych, okaże się, że niektóre wnioski, stawiane dotychczas w tej dziedzinie są jedynie hipotezami, na których poparcie nie mamy dowodów źródłowych.

Badając możliwie szczegółowo stosunki wewnętrzne obu państw, będziemy mogli w ramach chronologicznych 1440—1453 zwrócić uwagę, czy w chwili zawarcia traktatu 1449 roku Kazimierz miał gotowy plan likwidacji ekspansji Litwy na wschód, czy też nazwa traktatu sierpniowego jako likwidacyjnego przyjęła się tylko ze względu na późniejsze niepowodzenia Litwy.

ROZDZIAŁ II.

Tło polityczne na Litwie i Moskwie w latach 1440—1449.

I. Litwa i Moskwa w latach 1440—1449 z uwzględnieniem dziejów Moskwy w czasie małoletności Wasyla Wasylewicza.

Z chwilą śmierci Wasyla Dymitrowicza w roku 1425 ujawnił się silny wpływ Litwy na sprawy moskiewskie, bowiem opieka nad małoletnim Wasylem Wasylewiczem mocą testamentu powierzona została metropolicie Focjuszowi, Zofji Witoldównie i ojcu jej Wielkiemu

¹⁾ Koneczny, *Dzieje Rosji* t. I, s. 496.

Księciu Litwy, Witoldowi¹⁾. Jednak ostatniej woli Wasyla Dymitrowicza przeciwny był brat jego Jerzy, który, opierając się na jednym ustępie z testamentu ojca swego Dymitra Dońskiego (w którym w razie śmierci starszego syna błogosławił na Wielkie Księstwo następnego), rościł sam pretensje do tronu wielkoksiążęcego²⁾.

Po stronie Wasyla Wasylewicza stanęli tylko stryjowie: Andrzej, Piotr—książe Dmitrowski, Konstanty, oraz wszyscy kniaziowie i bojarzy ziemi jego, jak mówi latopisiec³⁾, Jerzego zaś napróżno metropolita Focjusz usiłował skłonić do uznania nowego stanu rzeczy. Za życia jednak możnego opiekuna Jerzy nie śmiał wypowiedzieć walki orężnej. Opiekunowie przytem udali się do Witolda z prośbą o pomoc, wzamian za którą Wasyl Wasylewicz musiał przyrzec dziadowi, że nie pomoże ani Nowogrodowi Wielkiemu ani Pskowowi przeciwko Litwie. Tak więc w nagrodę za protektorat nad Wielkim Księstwem Moskiewskiem zabezpieczył sobie Witold wolność działania na północ-wschodzie, a umiejętną polityką zyskał zwierzchnictwo nad Razaniem i Prońskiem; traktaty zaś zawarte z władcami tych księstw zabezpieczyły mu pomoc z ich strony w razie walki z Moskwą⁴⁾. Z Twerem łączyło Witolda dawne przymierze i przyjaźń, gdyż siostra jego była żoną Jana Twerskiego, którego wnuk Borys Aleksandrowicz odnowił w roku 1427 z Litwą przymierze⁵⁾. Tym sposobem Witold doszedł do szczytu potęgi, a wyprawa jego na Ruś w roku 1428 była raczej triumfalnym pochodem, podczas którego książęta poddawali mu się bez krwi rozlewu.

Usiłował Witold podbić Nowogród, w Krymie osadził przyjaznego sobie chana Dewlet-Birdy czyli Dewlet-Kireja. Wobec opieki tak przemożnego władcy Jerzy dał skłonić się Focjuszowi, zresztą pod groźbą klątwy, do oddania sporu o panowanie nad Moskwą w ręce Chana. Jednak, gdy w roku 1430 umarł Witold, a w roku 1431 Focjusz, Jerzy odesłał traktat do Moskwy, do czego też mógł go ośmielić nowy wybuch na Litwie walki o tron wielko-książęcy między

¹⁾ Mamy trzy testamenty Wasyla Dymitrowicza w S. G. G. D. t. I, Nr. 39, Nr. 41, rok 1423, Nr. 42 rok 1424. W drugim i trzecim Witold jest wymieniony, jako opiekun.

²⁾ S. G. G. D. t. I, Nr. 34, s. 58 kolumna II „А по гриехом отымет Бох сына моего кн. Василля, а хто будет под тем сын мой, ино тому сыну моему князь Василлев удиет“.

Koneczny w *Dziejach Rosji* t. I, str. 484 uważa Jerzego za skrajnego legalistę a nie burzyciela.

³⁾ P. S. R. L. t. VIII, s. 92.

⁴⁾ A. A. E. t. I Nr. 25 i 26.

⁵⁾ A. Z. R. t. I, s. 25.

Zygmuntem Kiejstutowiczem a Świdrygiellą. Jerzy walki orężnej narażać się nie chwycił, ale zgodnie z umową z dnia 11 marca 1428 r. udał się wraz z posłami Wasyla Wasylewicza na wielki sąd do Ordy. Dzięki zabiegom dyplomatycznym bojara Wasylowego Iwana Dymitrowicza Wsiewołożskiego, jarłyk na Moskwę przyznano Wasylowi Wasylewiczowi, Jerzy zaś uzyskał tylko Dmitrow, który w roku 1428 po bezpotomnej śmierci Piotra posiadał był Wasyl Wasylewicz.

Wasył jednak za starania Iwana Wsiewołożskiego nie wynagrodził go tem, czego żądał ambitny bojar: poślubieniem jego córki. Iwan opuścił Wasyla i przyjął wtedy służbę u Jerzego, a 8 lutego 1433 r. Wasył zaślubił swą daleką krewną Księżną Marję, córkę Jarosława Włodzimierzowicza, wnuczkę Andrzeja Chrobrego i Marji Fedorówny Gołtjajewoj.

Jerzy w Galiczu gotów był do walki i gdy przybyli do niego synowie Wasył Kosy i Dymitr Szemiaka, (zbiegli z uroczystości weselnej Wasyla Wasylewicza wskutek nieporozumienia z Zofją Witoldówną), Jerzy wyruszył na bratanka. Wasył Wasylewicz nie zdołał przygotować obrony i dnia 20 kwietnia 1433 roku, przegrał bitwę nad rzeką Kłazmą. Dlatego zbiegł do Tweru, stąd do Kostromy, gdzie schwytany przez Jerzego uznał go panem Moskwy.

Za radą jednak bojara Morozowa, swego dawnego powiernika, Jerzy darował Wasylowi w udział Kołomnę. Wasył Wasylewicz jednak nie zadowolił się udziałem i zaczął jednać sobie stronników.

Prawdopodobnie jeszcze w czasie układów małżeńskich z Marją Jarosławówną, zawarł Wasył Wasylewicz traktat przyjaźni i przymierza z bratem jej Wasylem Jarosławiczem, w którym określono stanowisko Wasyla Jarosławicza wobec innych książąt moskiewskich: tak więc dla Wasyla Wasylewicza był młodszym bratem i synem, dla Konstantego — bratankiem, dla książąt możajskich Iwana i Michała — bratem młodszym ¹⁾.

Następny traktat zawarł Wasył z książętami możajskimi ²⁾.

Jerzy, jako pan Moskwy, pragnął teraz zabezpieczyć się przed ewentualnem wystąpieniem książąt moskiewskich po stronie Wasyla, dlatego, zawierając traktaty czy to z książętami możajskimi, czy to z Iwanem Fedorowiczem księciem razańskim, a swym siostrzeńcem zrobił zastrzeżenie, aby ci książęta nie porozumiewali się z Wasylem

¹⁾ S. G. G. D. t. I, Nr. 45.

²⁾ S. G. G. D. t. I Nr. 46. Eksemplarski t. II, s. 321/2 odnosi do roku 1432. Presniaków s. 391 przyp. 2 do roku 1433 w Kołomnie.

Wasylewiczem bez jego wiedzy¹⁾. Jednak mimo tych zabiegów dworzanie opuścili dwór Jerzego i przeszli na stronę Wasyla Wasylewicza.

Wtedy starsi synowie Jerzego Wasyl Kosy i Dymitr Szemiaka zrozumiałwszy, że bez oparcia się o dwór nie zabezpieczą sobie Moskwy, zabili Morozowa, mszcząc na nim radę darowania Wasylowi Wasylewiczowi Kołomny, opuścili ojca i poczęli działać na własną rękę. Taki obrót rzeczy zmusił Jerzego do zawarcia traktatu z Wasylem Wasylewiczem w swem i najmłodszego syna Dymitra Krasnego imieniu, mocą którego zrzekł się Moskwy, uznając Wasyla Wasylewicza „bratem starszym“, zwrócił mu jarłyk na Dmitrow, wyrzekł się stosunków z Ordą, zobowiązał się nie pomagać synom, którzy go opuścili. Jedynie zdołał zastrzec sobie prawo niedawania Wasylowi pomocy przeciwko Litwie²⁾, ratując swe stanowisko księcia udzielnego choć w stosunku do polityki z zachodnim sąsiadem Moskwy. Jerzy jednak warunków pokoju nie dotrzymał, [gdy bowiem Jurjewicze przebywali w Kostromie, a Wasyl Wasylewicz posłał na nich wojewodę, Jerzego Patrykiewicza, okazało się, że Jerzy udzielił im pomocy, dzięki której wojewoda Wasyla bitwę nad rzeką Kusią przegrał i dostał się do niewoli. Wtedy Wasyl chcąc ukarać wiarolomstwo wuja, wyprawił się na Galicz, ale Jerzy zdołał zbiec do Biełooziera. Dopiero później wrócił do Galicza, dokąd też przywołał synów.

W roku 1434 przyszło do starcia w ziemi Rostowskiej i gdy wojska Wasyla Wasylewicza zostały rozbite, Wielki Książę zbiegł do Nowogrodu, a sojusznik jego Iwan Możajski do Tweru, gdzie dał się skłonić do przejścia na stronę Jerzego, który bez oporu zajął dnia 31 marca 1434 roku Moskwę. Jerzy pragnął ostatecznie rozprawić się z Wasylem, gdy więc ten uszedł do Nowogrodu Niżniego naślał na niego swych synów Dymitrów. Jednak w drodze zaskoczyła ich wieść, że ojciec zmarł, a brat ich starszy zajął Moskwę. Na to Szemiaka i Krasny nie chcieli się zgodzić, więc zawarli z Wasylem Wasylewiczem traktaty, mocą których przyznali mu włości moskiewsko-kołomieńskie, całe Wielkie Kniażenie, a nawet Dmitrowi udział Wasyla Kosego, — Zwenigród³⁾.

¹⁾ S. G. G. D. t. I, Nr. 48. To, że Iwan Moskwę i Kołomnę uznaje za ojcowiznę Jerzego świadczy, że traktat zawarto po bitwie nad Kłażmą w kwietniu 1443 r. a więc przed daniem Wasylowi Wasylewiczowi Kołomny.

²⁾ S. G. G. D. t. I, Nr. 49 i 50. Traktat bez daty, wydawca odnosi go do roku 1433.

³⁾ S. G. G. D., t. I, Nr. 52/3 54/5, 56/7, 58/9. Presniakow, str. 393, słusznie przyjmuje te akty za 8 dokumentów a 2 traktaty.

Szemiaka zaś za podzielenie się władzą nad Galiczem z Dymitrem Krasnym, został wynagrodzony Rusą i Wyszogrodem, a za zrzeczenie się Wiatki—Rzewem i Ugliczem.

Wasył Kosy już po miesiącu musiał zbiec z Moskwy i przyjął bitwę między Rostowem a Jarosławem, którą przegrał. Schronił się w Kaszynie, gdzie zebrawszy siły poszedł do Wołogdy, wziął do niewoli wojewodę Wasylą i udał się następnie do Kostromy, gdzie zawarł pokój z Wasylem Wasylewiczem i za cenę zrzeczenia się praw do Wielkiego Księstwa, (choćby mu władzę nad nim dawali Tatarzy) dostał jako dzielnicę Dmitrow²⁾.

Jednak Wasył Kosy pragnął posiadania wszystkich włości ojca, więc po upływie miesiąca pokój zerwał. Bunt Wasylą Kosego rzucił podejrzenie na Szemiakę, którego też Wasył wygnał do Kołomy. Smutny los spotkał Wasylą Kosego, bowiem z rozkazu Wasylą Wasylewicza został oślepiiony i na tem skończyła się jego działalność polityczna, choć umarł dopiero w 1448 r.

Pierwsza wojna domowa za Wasylą Wasylewicza w Moskwie zakończyła się porozumieniem Szemiaki z Wasylem Wasylewiczem dnia 13 lipca 1436 r., mocą którego Wasył Kosy został uznany za wspólnego wroga³⁾, a traktat z Dymitrami Jurjewiczami z 24 czerwca zobowiązał ich do naprawienia krzywd Wasylowi Wasylewiczowi, jakich ten doznał od ich ojca Jerzego i od nich, przez zwrot rzeczy zagarniętych jak to: kas, jarłyków i kosztowności⁴⁾.

* * *

Dnia 20 marca 1440 zamordowano zwycięzcę nad Świdrygiełłą księcia Zygmunta Kiejstutowicza⁵⁾.

Litwa stanęła znów przed trudnem zagadnieniem wyboru nowego władcy. Chociaż główni sprawcy śmierci Zygmunta zruszczeni książęta dzielnicy wołyńskiej, Czartoryscy, działali na rzecz Świdrygiełły, jak mówi Latopis, to jednak bojarzy litewscy nie mogli się zgodzić na jego wybór, gdyż w roku 1432 w czasie walk o tron litewski część ich stanęła po stronie Zygmunta przeciw Świdrygielle, więc teraz obawiała się prześladowań. Michała Zygmontowicza nie mogli znów wynieść na tron litewski, aby nie mścił śmierci ojca⁶⁾. Pozostało więc jedynie powołać osobę trzecią, któraby nikogo nie narażała na prześladowanie.

1) A. A. E., t. I, Nr. 29.

2) S. G. G. D., t. I, Nr. 59.

3) S. G. G. D., t. I, Nr. 60.

4) P. S. R. L., t. XVII, s. 532. Kron. Bychowca.

5) Długosz, t. IV, s. 656.

Stronnictwo Jagiellońskie wysłało poselstwo do króla polskiego a ten naznaczył brata młodszego Kazimierza Jagiellończyka, ale tylko „jako namiestnika i rządcę swego na Litwie“, przydając mu orszak panów i rycerstwa polskiego¹⁾. Do stronnictwa Jagiellońskiego, w skład którego wchodził: biskup wileński Maciej, kasztelan wileński—Ościk, Jan Gasztołd, podówczas namiestnik smoleński, Iwaszko Moniwidowicz i szereg innych rodów litewskich, przyłączyli się możni kniaziowie i bojarzy Litwy, którzy uroczyście witali młodego królewicza w Dubnie. Szczególny wpływ wśród nich posiadał książę Jerzy Semenowicz Holszański, krewny królowej Sonki. Zwoławszy radę panów litewskich do Holszan, stronnictwo to postanowiło wybrać Kazimierza Jagiellończyka Wielkim Księciem Litwy, przyczem na czoło wysunął się Jan Gasztołd i rozwinął ożywioną działalność przy elekcji²⁾. Należał on do szlachty, przyjętej w czasie unji horodelskiej do rodu Awdańców, herbu Habdank, przejęty był kulturą polską, jednak w polityce zewnętrznej Litwy szedł śladami programu Olgerda, dążąc do tego, by cała Ruś podlegała Litwie.

Stronnictwo Jagiellońskie stanęło na stanowisku utrzymania odrębności państwowej Litwy, dlatego wbrew woli króla i panów koronnych wybrało na Wielkiego Księcia Litwy Kazimierza Jagiellończyka, liczącego podówczas trzynasty rok życia. Panowie polscy, towarzyszący królewiczowi, wrócili do Korony, pozostawiając młodego władcę zupełnemu wpływowi panów rady litewskiej.

Napróżno Litwini zabiegali u króla Polski i Węgier, Władysława, o uznanie Kazimierza Jagiellończyka Wielkim Księciem Litwy.

Tymczasem w położeniu Kazimierza Jagiellończyka na Litwie zaszła zmiana na gorsze, bowiem obudziły się ruchy separatystyczne dzielnic: powstania w Smoleńsku, Kijowie i na Żmudzi.

Powstanie smoleńskie, wywołane przez „ludzi prostych“ wymierzone było przeciw miejscowemu bojarstwu, nosiło charakter ludowo-społeczny, łączyło się również z poczuciem odrębności dzielnicowej i brakiem praw politycznych. W powstaniu smoleńskim wziął też udział brat stryjeczny Kazimierza, Jerzy Lingwenowicz, książę mściśławski, któremu chodziło widocznie o posiadanie całego Księstwa Smoleńskiego, gdyż wzniecił powstanie w Witebsku, a władzę swą starał się oprzeć na własnem stronnictwie³⁾. Litwinom dopiero w drugiej

¹⁾ ib., t. IV, s. 623, „ut vicarius et gubernator“.

²⁾ ib., t. IV, s. 658.

³⁾ P. S. R. L., t. XVII, str. 539. Obszernie Halecki, Dzieje Unji, t. I, str. 341. Lubawskij, Obl. Diel., s. 32.

wyprawie na Smoleńsk udało się przywrócić dawny stan rzeczy, a Lingwenowicz zbiegł do Moskwy ¹⁾).

Rozruchy w Kijowie, w szczególności nie znane bliżej, doprowadziły do przywrócenia dzielnicy Kijowskiej, którą rządzić począł Olelko Włodzimierzowicz, wnuk Olgerda, książe Słucko-Kopylski, który zresztą odrazu stanął po stronie Kazimierza Jagiellończyka ²⁾).

Powstanie Żmudzkie wybuchnęło w roku 1441, a jedyną jego pobudką nie była bynajmniej krzywda wyrządzona Michałowi Zygmuntowiczowi i przywiązanie do niego, jako w prostej linii potomka Kiejstuta, ale głębsze poczucie swej odrębności, wskutek której Żmudź wywalczyła sobie uznanie niezależnego stanowiska. Bunt ten łączył się nawet z momentem antychrześcijańskim, czego dowodem jest wybór na starostę poganina Dowmonta. Powstanie Żmudzkie uśmierzył z polecenia Jana Gasztołda, Kontowt, krewny Dowmonta, a ostatecznie sprawę załatwiono w pierwszych miesiącach 1442 r. ³⁾).

Stosunki Litwy z Inflantami, Pskowem i Nowogrodem Wielkim wiążą się ściśle z rywalizacyjną polityką o rozszerzenie wpływów na północy. Mistrz inflancki Heidenreich Vincke von Overbech dążył do opanowania Nowogrodu Wielkiego, tem śmielej, że wielki mistrz krzyżacki Erlichshausen, wybrany zresztą na tę godność pod jego naciskiem dnia 12 kwietnia 1441 r., zaaprobował politykę zagraniczną Vinckego.

Napróżno Litwa starała się o utrzymanie dobrych stosunków z Zakonem, o odnowienie wiecznego przymierza z czasów Witolda, o zobowiązanie się Zakonu do odmówienia gościny Michałuszcze. Sprawę wiecznego przymierza odwlekał Zakon, gdyż toczył wciąż spory z Litwą o wydanie jeńców z roku 1435, naznaczano tylko zjazdy graniczne, a co do Michała Zygmunowicza, to Erlichshausen wręcz oświadczył, że nie widzi powodów, aby go nie przyjąć.

Vincke usiłował w czasie wojny z Nowogrodem Wielkim odciąć mu przedewszystkiem dowóz zboża, zabronić handlu z Hanzą, napadał na ziemie nowogrodzkie i zabiegał o utworzenie koalicji ⁴⁾).

Nowogrodzianie byli w trudnem położeniu tembardziej, że wielki książę moskiewski Wasyl Wasylewicz odesłał im traktat i w roku 1441 pod pozorem ściągnięcia daniny tatarskiej t. zw. „czarnego boru“, napadł na ich włości i przy pomocy Pskowian szerzył spustoszenie,

¹⁾ L. E. K., t. IX, Nr 684, s. 481, Vincke do Erlichshausena.

²⁾ Długosz, t. IV, s. 655.

³⁾ Przebieg wypadków powstania Żmudzkiego ustalił prof. Halecki, R. A. U. t. 59, s. 242 i nast.

⁴⁾ L. E. K., t. IX, Nr. 953, t. X, Nr. 30 i 31.

wreszcie zdobył miasto Demen¹⁾). Jednak za cenę 8.000 rubli udało się arcybiskupowi Eufimemu zawrzeć z Wasylem traktat „po starym”, choć w odwecie wojewodowie nowogrodzcy zniszczyli również ziemie Wasyla.

Tymczasem Wasyl Wasylewicz odnowił traktat z Szemiaką, choć ten nie przyszedł mu na pomoc w roku 1439, gdy na Moskwę napadli Tatarzy²⁾). Widocznie Wasyl nie czuł się na siłach ukarać natychmiast Dymitra i uważał za stosowne utrzymać „status quo” do odpowiedniej chwili, tembardziej, że uwagę jego pochłonęła sprawa unji kościelnej.

Gdy wrócił z Florencji metropolita Wszechrusi Izidor, okazało się, że sam przyjął unję i starał się szerzyć ją w Moskwie, zaś Wasyl na wprowadzenie „takiej nowości” nie mógł się zgodzić, zwołał zatem synod cerkwi, który uznał Izidora za heretyka i potępił, wtedy Wasyl uwięził go w Cudownym Monastyrze, skąd jednak udało mu się zbiec na Litwę przez Twer³⁾).

Dlatego dopiero w roku 1442 wyruszył Wasyl na Szemiakę do Uglicza. Ukazanie Szemiaki zapewne tak było opóźnione ze względu na wyprawę Nowogrodzką w roku ubiegłym. Presniakow nawet domyśla się, że zatarg z Nowogrodem dał właśnie Szemiace sposobność do wrogich poczyniań, ale na to nie mamy dowodu.

Wyprawa jednak na Szemiakę tym razem skutku nie odniosła, bowiem niejaki djak Prisielski, Kułudar, uprzedził Szemiakę o pochodzie, a Dymitr zdołał się schronić do Bieżeckiego Wierchu. Wasyl ukarał Kułudara za zdradę, kazał go bić knutem i odebrać urząd djaka, ale też zaniechał wyprawy. Szemiaka zaś napróżno wysłał posłów do Nowogrodu, aby go przyjęli na Wielkie Kniażenie. Nowogrodzianie bowiem nie dali mu decydującej odpowiedzi. Szemiaka, nie czując tam dla siebie pewnego gruntu, wrócił do Uglicza, na wiosnę, gdy właśnie Wasyl Wasylewicz wrócił do Moskwy i drużyny swe rozpuścił do domu.

U Szemiaki w Ugliczu przebywał Iwan Możajski, Wasyl chcąc go pozyskać, darował mu Suzdań, który przedtem posiadał Aleksander Czartoryski, zabójca Zygmunta. Wtedy to Aleksander Czartoryski wraz z Szemiaką wyruszył na Moskwę, ale obie strony pogodzić zdołał ihumen Troickiego Monasteru, Zinowjew⁴⁾).

¹⁾ P. S. R. Z. t. III s. 113; XVI s. 182; V s. 267; VIII s. 111; VI s. 170; XX s. 256 (to samo co w tomie VI); XII s. 33; XVIII s. 190.

²⁾ A. I., t. I, Nr. 40, s. 76, kolumna II.

³⁾ P. S. R. L., t. XII, s. 40/1.

⁴⁾ ib., t. XXIII, s. 150/1.

Czartoryski otrzymał wtedy od Wasyla kniażenie w Pskowie, gdzie go też utwierdził na tem stanowisku dnia 25 czerwca 1443 r. poseł Wasyla¹⁾.

Prócz wroga domowego gnębili również Wasyla Tatarzy.

W Złotej Ordzie wrzała walka domowa o władzę między Tochtamyszewiczami i Kutłujewiczami. Jesienią 1438 r. car Ułu-Machmet Tochtamyszewicz zrzucony został z carstwa przez Kiczi-Machmeta Kutłujewicza. Wtedy Ułu przez Krym pociągnął na Ukrainy moskiewskie, aż oparł się w Niżnym Nowogrodzie i w okolicach Kazania, gdzie syn jego Mamutek około roku 1445 zabił ojca i założył carstwo Kazańskie²⁾.

We wrześniu 1444 r. na ziemię Razańską napadł carewicz Mustafa i uprowadził łupy i jeńców, gdy zaś Moskale zdołali wykupić swych ludzi, zimą napad ponowił.

Wasył Wasylewicz wysłał przeciwko niemu wojewodów: kniazia Wasyla Oboleńskiego i Andrzeja Fedorowicza Gołtjajewa.

Tatarzy nie byli stosownie uzbrojeni i przygotowani do walki w zimie, konie padały im z mrozu, Moskale zaś byli „na łyżach“, to też główną bitwę nad rzeką Listanią, w której poległ carewicz Mustafa, wygrali.

Lecz nie był to koniec walki z Tatarami. Z Kazania doszły Wasyla znów wieści, że Ułu Machmet chce się przedostać do Niżnego Nowogrodu. Wasył kazał gród umocnić, ale chan uderzył właśnie na Murom, gdzie przebywał sam Wasył i choć Tatarów rozgramiano po siołach, walki z nimi nie można było uważać za wygraną, bowiem nie odstępowali od Wielkiego Księstwa Moskiewskiego³⁾.

Położenie Wasyla stało się tem trudniejsze, że Litwa zaczęła działać przeciw jego braciom młodszym, książętom Możejskim.

2. Wojna Litewsko-Moskiewska 1444—1445 roku.

W dotychczasowem rozpatrzeniu położenia Litwy i Moskwy uderza nas zupełny brak bezpośrednich danych o stosunkach sąsiedzkich wielkich księstw.

W postępowaniu Litwy po uspokojeniu ostatecznem rozruchów w roku 1442 przebija dążność utwierdzenia granic wielkiego księstwa i uregulowania stosunków z sąsiadami, a wyjątek właśnie pod tym względem stanowią stosunki z Moskwą.

¹⁾ ib., t. IV, s. 212.

²⁾ Kolankowski. Spraw. Ak. Um., rok 1918, zeszyt 5, s. 9.

³⁾ P. S. R. L., t. XXIII, s. 151; t. VIII, s. 111; t. XII, s. 61/2.

Ułożenie bowiem stosunku prawnego Litwy do Korony, rozstrzygnięcie sporu o Wołyń i Podole odłożono do powrotu z Węgier króla Władysława, a zdobycz Litwy na zachodzie ograniczyła się do nabycia od księcia Bolesława Mazowieckiego ziemi Drohickiej.

Stosunek z Mołdawią pozornie zdawał się być ułożony po-myślnie, bowiem wojewoda Eljasz, którego żona Marja była siostrą królowej Zofji, zawarł dnia 4 lutego 1442 r. traktat przymierza „z starszym przyjacielem” Kazimierzem Jagiellończykiem, choć Mołdawja była hołdowniczką Korony, a nie Litwy¹⁾. Jednak po śmierci hospodara Aleksandra (1433) Mołdawja była terenem 20-letniej walki domowej między synami Stefanem i Eljaszem tak, że pomimo zawartego traktatu nie mógł Kazimierz liczyć w razie potrzeby na czynną pomoc z tej strony²⁾.

W dalszym przeglądzie stosunków sąsiedzkich Litwy widzimy szczerzy i dobry stosunek z chanem krymskim Hadzi-Girejem, który dzięki poparciu Litwy doszedł do władzy.

Trudne nadzwyczaj położenie Kazimierza było na północnych kresach Litwy.

Wrogie stanowisko Pskowa do Nowogrodu wyzyskał Vincke, zawierając traktat z Rzpt. Pskowską dnia 8 września 1443 r. przeciw Nowogrodowi.

Dlatego Nowogrodzianie postarali się o pomoc i oparcie Kazimierza³⁾. Już w 1442 roku zawarł Nowogród z Litwą traktat wieczystego przymierza, który obu państwom dawał rękojmię wolnego handlu, co wobec polityki Vinckego, dążącego do ogłodzenia Rzpt. przez zakaz handlu Hanzy w Nowogrodzie, miało doniosłe znaczenie. Granice między obu państwami traktat gwarantował dawne, poręczył wolność dróg posłom, wyliczył szczegółowo daninę, jaką Nowogród składał Litwie. Przyczem traktat dawał Kazimierzowi prawo do rozpoczęcia działań wojennych w miesiąc po odesłaniu aktu przymierza do Nowogrodu⁴⁾.

¹⁾ A. Z. R. t. I, Nr. 40.

²⁾ Vide Jabłonowski, *Źródła Dziejowe*, t. X, str. 37 i nast. i Prochaska, *Przew. Lit. Nauk.*, rok 1888, s. 901 i nast.

³⁾ L. E. K. t. IX, Nr. 1005.

⁴⁾ A. Z. R. I, Nr. 39 wydawca odnosi traktat do roku 1440 lub później. Jednak Jakubowski w „*Ziemskich Priwilegjach*” słusznie odniósł akt ten do roku 1442, bowiem w traktacie tym Kazimierz Jagiellończyk jest m. in. tytułowany księciem żmudzkiem, a tytułu tego począł używać dopiero po stłumieniu powstania żmudzkiego w roku 1442.

Gdy więc Vincke przeprowadzał się przez rzekę Narwę niszcząc włości, poselstwo nowogrodzkie prosiło Kazimierza o pomoc¹⁾).

W październiku 1444 r. wysłał Kazimierz Jagiellończyk „na kniażenie na prigorodach“ nowogrodzkich, księcia Iwana Włodzimierzowicza, wnuka Olgerda²⁾), a nawet na kniażenie w samym Nowogrodzie brata stryjecznego Jerzego Lingwenowicza. Nowogrodzianie, korzystając z pomocy i pośrednictwa Kazimierza Jagiellończyka, chcieli zawrzeć pokój z Zakonem Inflanckim, ale na próżno, gdyż Vincke dowodził, że ma dość siły dla podbicia Nowogrodu, przyczem Kazimierzowi czynił wyrzuty z powodu wysłania Lingwenowicza.

Erlichshausen zaś ze swej strony starał się odwrócić uwagę Kazimierza od sprawy Nowogrodu przez urządzenie zjazdów w sprawie uregulowania granic, wreszcie zaproponował, aby pełnomocnicy jego i Kazimierza Jagiellończyka pośredniczyli w zawarciu zgody między Nowogrodem a Inflantami. Zjazd naznaczono w Kurzum na dzień 8 września 1444 r. z zastrzeżeniem, że gdyby Nowogrodzianie nie przybyli nań, to Kazimierz wyrzeknie się opieki nad nimi³⁾).

Zakon nawet poskarżył się papieżowi Eugenjuszowi IV, wskutek czego ojciec święty napomniął specjalną bullą Kazimierza za popieranie prawosławnych⁴⁾).

Wtedy to Kazimierz wyparł się dawania pomocy Nowogrodowi, a w grudniu 1444 roku wyrzekł się pośrednictwa między zwaśnionymi, co też niejednokrotnie podkreślali posłowie litewscy w czasie rokowań z wielkim mistrzem, dodając w imieniu Kazimierza, że skoro Vincke sam wojnę zaczął, to niech ją sam kończy⁵⁾).

Prochaska stawia Kazimierzowi zarzuty, że zrzekł się opieki nad Nowogrodem, ale należy też uwzględnić, że Nowogrodzianie nie słuchali Kazimierza Jagiellończyka, bowiem w roku 1444 nie przyjęli jego namiestników, choć wzamian za to Kazimierz obiecał im obronę i choć jak mówi latopis za cenę utrzymania dobrych stosunków z Nowogrodem nie zawarł był pokoju z Wielkim Księciem Moskiewskim⁶⁾).

Psków ułożył stosunki z Litwą już 30 grudnia 1441 roku, zawierając przez swych posłów w Wilnie korzystny traktat, mocą którego

¹⁾ P. S. R. L. t. XVI, s. 185.

²⁾ Ibidem.

³⁾ L. E. K. t. t. X, Nr. 46 i 46.

⁴⁾ L. E. K., t. X, Nr. 28, 29, 43, 94, 101; Kod. Ep. t. II Nr. 302, s. 450.

⁵⁾ L. E. K., Nr. 109.

⁶⁾ P. S. R. L., t. XVI, str. 185... a s kniazem moskowskim nie wziął esm mira, was dielia.

Litwa uznała Psków za państwo niezależne, bowiem zobowiązała się w razie nieporozumienia odesłać traktat do Pskowa, a nie do Nowogrodu, czy też Moskwy. Prócz tego traktat utrwalił granice, dał gwarancję wolnego handlu poddanym obu państw, poręczył wzajemną obronę granic i dawał posłom pskowskim wolną drogę do Moskwy przez Smoleńsk, ale tylko w czasach pokoju i przyjaźni między Litwą a Moskwą ¹⁾.

Zważywszy zaś lakoniczność traktatów z tych czasów, jeśli chodzi o stosunki dyplomatyczne z innymi państwami, zastrzeżenie to należy uważać za zapowiedź jakiegoś starcia Litwy z Moskwą.

I rzeczywiście w końcu 1444 r. bez wypowiedzenia wojny (bezwiednie) doszło do najazdu dwóch carzyków niewiadomych imion (o których latopisy Olszewski i Krasieńskich mówią, że to byli Tatarzy kazańscy), naślanych przez Wasyla Wasylewicza na Wiaźmę, Brańsk i inne grody litewskie. Charakterystycznym jest jednak, że wiadomości o tym najeździe podają tylko latopisy litewsko-ruskie i nowogrodzkie, moskiewskie zaś jak oba Sofijskie, Woskresienski, Ermoliński przemilczają je, a mówią tylko o najeździe litewskim na Moskwę. Przytem Korzon i Leski przyjmują rok 1442 za datę starcia, ale jest to skutek bezpodstawnego przyjęcia Kroniki Strykowskiego za źródło tych wiadomości ²⁾.

Co do przyczyn starcia Litwy z Moskwą istnieją dotychczas dwa przypuszczenia: Konecznego ³⁾, iż Wasyl Wasylewicz miał Kazimierza Jagiellończyka w podejrzeniu, że Ulu-Machmet dokonał najazdu na Moskwę na żołdzie litewskim i dlatego naślął carewiczów, czego jednak stwierdzić napewno nie można, ponieważ nie znamy stosunków Litwy do Ordy Kazańskiej. Bliższym prawdy zdaje się być Ekzemplarski ⁴⁾, który uważa, iż Wasylowi chodziło o bezwzględne poddanie

¹⁾ A. Z. R., t. I, Nr. 38, s. 51.

²⁾ Korzon, *Dzieje Wojen*, t. I, str. 247/8 Leski, *Dzieje Granicy*, t. I, str. 48.

Do zamieszania przyczynił się zapewne w swej Kronice Strykowski, t. II, str. 210/11, który wojnę 1445 r. odniósł do roku 1442. Korzon zaś i Leski nie uwzględnili, że dane faktyczne odpowiadają takimże faktom i okolicznościom, opowiedzianym u Strykowskiego pod rokiem 1442, nie uwzględnili też, że Strykowski, opierając się na latopisach, źle datę wyprawy ustalił. Mówią o dwóch wyprawach pod latami: 1442 i 1445, choć i Strykowski mówi o jednej tylko w roku 1442, a latopisy też o jednej w roku 1445. Wobec tego, że latopisy mówią o wojnie w roku 1445, niesłusznym wydaje się przypuszczenie, że Strykowski mógł się oprzeć na wyjątku zaginionego oryginalnego tekstu t. zw. Kroniki Bychowca, który był, jak wiemy, obszerniejszy od kopji, która do nas doszła i mówi o tem pod r. 1445.

³⁾ Koneczny, *Dzieje Rosji*, t. I, s. 497.

⁴⁾ Ekzemplarskij, t. I, s. 167.

swemu wpływowi Nowogrodu Wielkiego, dlatego nie mógł patrzeć obojętnie na starania Kazimierza przeciągnięcia go na swoją stronę, musiał czynnie zareagować przeciw tej polityce i nasłać carewiczów.

Zważywszy jednak ówczesne niepomysłne położenie Wasyla, musimy dojść do wniosku, że wpływ Kazimierza w Nowogrodzie musiał rzeczywiście przybrać duże rozmiary, skoro Wasyl, aby zapobiec dalszemu wzrostowi tego wpływu, osłabił swe siły zbrojne w dobie ciągłych walk i groźnych napaści tatarskich (jesień 1443 r., wiosna i jesień 1444 r.) przez wysłanie części sił na Litwę, sam zaś ze wszystkimi braćmi młodszymi przebywał w Muromie. Napad carewiczów w dużej mierze przyczynił się zapewne do zwrócenia baczniejszej uwagi Litwy na Moskwę, jednakże, jeśli chodzi o stosunek do Nowogrodu, to Wasyl cel osiągnął, bowiem Kazimierz wyrzekł się wzięcia dalszego udziału w sprawach nowogrodzko-inflanckich.

Zatem według latopisów litewsko-ruskich i nowogrodzkich Kazimierz Jagiellończyk, który przebywał wtedy w Smoleńsku, w odwecie za napad moskiewski posłał swych panów na księstwa: Możajskie i Wierejskie. Przytem latopisy moskiewskie podają imiona wodzów litewskich ¹⁾, wśród których wyróżnić należy p. Sędziwoja Wolimuntowicza, wojewodę Smoleńskiego, p. Iwana Gojcewicza, namiestnika Połockiego ²⁾, pana Jurszę, starostę Łuckiego ³⁾, p. Mikołaja Niemirowicza, namiestnika Witebskiego ⁴⁾, Andrzeja Sakowicza, namiestnika Smoleńskiego ⁵⁾, wreszcie męża zaufania Jana Gasztołda-Radziwiłła Ościkowicza. Na czele siedmio tysięcznego wojska uczynili „dużo zła ziemi moskiewskiej“, przyszli Litwini aż po Możajsk

¹⁾ P. S. R. L., t. VI, str. 170. Panowie: 1) Zacharja Iwanowicz i 2) Jursza.

T. VIII, str. 111, za nią to samo; t. XVIII, str. 192 i t. XII, str. 63 od innego latopisu. 1) Zacharja Iwanowicz Koszkin, 2) Sędziwój, 3) Radziwiłł Ościkowicz, 4) Ondriuszko Mościłowicz, 5) Andrzej Isakowicz, 6) Jakób Rałowicz, 7) Mikołaj Niemirow.

T. XXIII, s. 151. 1) Sędziwój, 2) Iwan Goncewicz, 3) Jursza, 4) Zacharja Iwanowicz Koszkin.

U w a g a. Zacharja Iwanowicz Koszkin figuruje w indeksach rosyjskich jako bojar moskiewski. Ekzemplarskij, t. II, str. 281, przyp. 755, zebrał wszystkie dane co do niego, ale ów Zacharja występował jeszcze na weselu Wasyla Wasylewicza w roku 1443. Innych danych o tej osobistości brak nam, istnieją 2 możliwości: 1) omyłka latopisów lub 2) przejście Zacharji na służbę do Kazimierza Jagiellończyka.

²⁾ L. E. K. t. X, Nr. 111 s. 75. Dokument nazywa Iwana — Kojcewiczem a Latopisy — Goncewiczem. Ustaliśmy jego nazwisko według J. Wollfa, Sen. Dygn. s. 85.

³⁾ Długosz, t. IV, s. 417 i 419.

⁴⁾ Wolff, Senatorowie i Dygnitarze, s. 50.

⁵⁾ ib., s. 49.

i Wiereję. Z Kaługi okup wzięli, pod Kozielskiem tydzień stali, ale zaczęli się cofać, uprowadzając łupy i jeńców¹⁾.

Wasył Wasylewicz wraz z braćmi młodszymi wyruszył był wtedy po Trzech Królach 6 stycznia 1445 r. na Tatarów na Murom, to też Moskale dopiero po kilku (9) dniach zdołali zebrać około 300 ludzi, na czele których stanęli wojewodowie ks. możajskiego Iwana — Andrzej Wasylewicz Ługwica, z książąt Suzdalskich, księcia Michała — Iwan Fedorowicz Sudok i Wasyla Jarosławicza ks. Sierpuchowsko-Borowskiego — Żiniew²⁾.

Spotkanie nastąpiło nad rzeką Suchodrową, straty po obu stronach były duże, miało paść 200 Litwinów, ze strony ruskiej zginął między innymi wojewoda Andrzej Ługwica, innych zaś wodzów i bojarów wzięto do niewoli.

Latopisy litewsko-ruskie dodają, że młodemu królewiczowi sprowadzono do Smoleńska jeńców i odprawiono tryumf na chwałę władcy i całej ziemi litewskiej, że tegoż roku wielki książę litewski z księciem moskiewskim zawarł rozejm (pieremirje), że złożono też przysięgę i pokój zapanował między Litwą a Moskwą³⁾.

Przeciwko ostatniej wiadomości energicznie występuje Prochaska⁴⁾, twierdząc, iż odnosi się ona do roku 1449, gdyż 1) od roku 1445 Kazimierz Jagiellończyk knuł spisek przeciw Wasylowi, aby go zrzucić z tronu, 2) za co Wasył wywdzięczając się Kazimierzowi porozumiewał się z wygnanym z Litwy Michałem Zygmuntowiczem 3) dopiero w roku 1449 zawarł Kazimierz pokój z Wasylem Wasylewiczem.

Niema dowodów innych prócz wiadomości z tych latopisów o zawarciu rozejmu, ale należy zaznaczyć, że argumenty Prochaski sprzeciwiają się właśnie jego wywodom.

1. Akt 1449 r. jest aktem wiecznego przymierza, zaś latopisy mówią o rozejmie, który wobec starć litewsko-moskiewskich i wobec cofnięcia się Litwy mógł mieć wtedy miejsce.

¹⁾ P. S. R. L., t. VI, s. 170 za nią t. XX, s. 257; t. VIII, s. 111 i t. V, s. 267; t. XVIII, s. 193, za nią t. XII, s. 63 i t. XXIII, s. 151.

²⁾ P. S. R. L., t. V, str. 267 podaje nam, że Michał Możajski osobiście dowodził całą siłą moskiewską i spółkawszy się z Litwinami zbiegł, a Litwa też sobie „poszła precz” wojując. Reszta latopisów nie wymienia jako wodza żadnego z książąt moskiewskich, tylko ich wojewodów, czasem zaznaczając, że „kniazia w jego ziemi nie było”, co by przemawiało za tem, że byli oni wraz z Wasylem na wyprawie przeciw Tatarom.

³⁾ P. S. R. L., t. XVII, s. 70, 109, 141, 184, 288, 340, 466 i 541.

⁴⁾ Prochaska, Latopis Litewski. Rozbiór Krytyczny. s. 48, przyp. 3.

2. W roku 1445 Kazimierz nie knuł spisków przeciw Wasylowi, bowiem w roku 1446 dał schronienie jego stronnikom zbiegłym przed Szemiaką.

3) Porozumienie się Michała Zygmuntowicza z Wasylem Wasylewiczem — to dzieje bliższe 1449 roku, gdyż w r. 1444—1445 Michał przebywał na Mazowszu. Latopisy dość często wspominają o rozejmach, np. w dobie starć z Moskwą Olgierda i Witolda, czemu zaś panowie litewscy z Janem Gasztołdem na czele, którzy szli śladami polityki Olgierda, nie mieliby zawrzeć rozejmu?

W wypadkach 1444 i 1445 roku uderza nas przedewszystkiem działanie Litwy, bo jeśli wyprawą zainteresowali się panowie litewscy i mieli ze sobą siły tylekroć przewyższające siły Wasyla i jego braci młodszych, jeżeli Wasyl zajęty obroną przeciw Tatarom nie mógł stawić czoła Litwinom, należało się spodziewać wykorzystania sytuacji przez Kazimierza Jagiellończyka, gdy on natomiast wbrew tym spodziewaniom wyrzekł się dawania Nowogrodowi wszelkiej pomocy.

Fakty więc przeczą, by wyprawę podejmowano w jakimś określonym celu, bo żadnych korzyści ze zwycięstwa nie osiągnięto, a co do rzekomego rozejmu, to można jedynie przypuścić, iż zawarty był, ale z którymś „z braci młodszych Wasyla“ Iwanem Możajskim lub Michałem, bo faktycznie wyprawa miała miejsce na ich ojcowizny.

W każdym razie wypadki litewsko-moskiewskie nie miały dużego rozgłosu, skoro nie mówią nam nic o nich relacje krzyżackie, choć i w tym wypadku milczenie to można usprawiedliwić wojną inflancko - nowogrodzką, która przedewszystkiem zajmowała uwagę mistrzów.

Szybki odwrót Litwy można sobie również wytłumaczyć sprawą elekcji Kazimierza na króla polskiego.

3. Wojna domowa w Moskwie.

Rok 1445 jest dla Wielk. Ks. Moskiewskiego rokiem niepowodzeń, nie tylko bowiem Wasyl odniósł porażkę pod Suchodrowem, ale i klęskę od Tatarów pod Suzdałem, przyczem Dymitr Szemiaka, który jeszcze w marcu 1445 r. pomagał Wasylowi w walce z Tatarami, w dobie klęski Suzdańskiej udziału w wyprawie wziąć nie chciał, a później, wykorzystując trudne położenie Wasyla, sięgnął po władzę nad Moskwą i znów pogrążył Wielkie Księstwo w wojnie domowej.

Na wiosnę 1445 r. Wasyl Wasylewicz dzięki solidarnej pomocy młodszych braci: Iwana i Michała Andrzejewiczów, Wasyla Jarosławicza, a nawet Szemiaki ¹⁾, pobił Tatarów w Niżnym Nowogrodzie

¹⁾ P. S. R. L., t. VIII, s. 112.

i wrócił do Moskwy dnia 26 marca, nie na długo wprawdzie, gdyż Ułu Machmet znów począł zbierać nowe siły do wyprawy ¹⁾).

Jednak w dobie przed bitwą Suzdalską zawarł Wasyl dnia 17 czerwca traktat z książętami możajskimi ²⁾, który można uważać za nagrodę za wysłanie wojewodów przeciw Litwie, bowiem Wasyl darował Iwanowi te ziemie, przynależące do W. Ks. Moskiewskiego które właśnie uległy najazdowi litewskiemu, a więc Kozielsk z włościami ³⁾).

Michała zaś zwolnił na rok od płacenia danin Tatarom.

Tymczasem Ułu Machmet wysłał już na Wasyla synów Jakuba i Mamutka. Wielki książę udał się do Jurjewa, dokąd też przybyli wojewodowie, którzy nie mogli dłużej, z powodu głodu, utrzymać się w Niżnym Nowogrodzie ⁴⁾. W końcu czerwca (29-VI) wyruszył Wasyl do Suzdała, dokąd też przybyli, choć z małymi siłami, książowie: Iwan i Michał Możajscy oraz Wasyl Jarosławicz. Szemiaka tym razem nie dał się skłonić do pomocy, choć Wasyl do niego około 40 posłów miał wysłać ⁵⁾. Chociaż Tatarzy byli dwukrotnie liczniejsi od Moskali, zdołał jednak Wasyl z półtora-tysięczną drużyną odeprzeć ich atak. Lecz Tatarzy nie dali za wygrane. Zwyczajem swym zebrawszy siły, ponownie natarli i tym razem skutecznie, bowiem wojsko Wasyla zajęte było gromadzeniem łupów. Nie zdążył też przyjść Wasylowi z pomocą carewicz Berdydad z Jurjewa, to też mimo waleczności i męstwa, Wasyl kilkakrotnie ranny dostał się z Michałem Możajskim do niewoli Tatarskiej, zaś Iwan Możajski i Wasyl

¹⁾ P. S. R. L., t. XXIII, s. 151.

²⁾ S. G. G. D., t. I, Nr. 61. Wydawcy dali traktatowi datę 17.VII 1445 roku, właśnie z okresu, gdy Wasyl i Michał Możajski dostali się do niewoli tatarskiej. Sołowjew, t. IV, s. 67, przyp. 78, domyśla się, że za Iwana traktat zawarł brat Michał. Tak samo myśli Ekzemplarskij, t. II, s. 323, przyp. 878 i s. 331, przyp. 890. Ale wydaje się być bardzo wątpliwem, aby Michał miał się układać z Wasylem za starszego brata, bowiem dokument ten ma 3 pieczęci: 1) Wasyla Wasylewicza, 2) Michała Andrejewicza, 3) środkowa, choć bez napisu, należała zapewne do Iwana, czego dowodem mogą być traktaty Nr. 66 i 68. Trzy pieczęci zdają się świadczyć za obecnością trzech książąt. Sprzeczność daty z treścią dokumentu da się jedynie wytłumaczyć złem odczytaniem jej przez wydawców (ijunia zamiast iju.a). Do przyjęcia takiej poprawki skłania się także Presniakow, s. 400, przyp. 1. Poza tem trudno uwierzyć, aby Wasyl w 10-tym dniu niewoli zawierał traktat, a gdyby tak było rzeczywiście, toby przecież znalazł się niezawodnie jakiś ślad w dokumencie, świadczący o ówczesnem położeniu Wasyla.

³⁾ Wasyl darował Iwanowi Kozielsk z włościami: Sereńskiem, Ludzińskiem, Korobkami, Wyrką i tem co Iwan kupił (kuplią) Pieireświewowa, Oleksin, Lisin, Swibłowo wraz ze wszystkiem, co oddawna do tych miejsc należało.

⁴⁾ P. S. R. L., t. XXIII, s. 151.

⁵⁾ A. I., t. I, Nr. 40, s. 77.

Jarosławicz ledwo zbiec zdołali. Bitwa miała miejsce pod Suzdałem w dniu 7 lipca 1445 roku ¹⁾).

Machmet odesłał księżnom Zofji i Marji przez Aczi-Sana krzyże, zdjęte z Wasyla Wasylewicza. W Moskwie zapanował popłoch. Obawiano się przyjscia Tatarów, a gdy Moskwa zgorzała 14. lipca, mieszkańcy chcieli opuścić miasto, ale lud prosty nie dopuścił do ucieczki i zaczął przygotowywać miasto do obrony ²⁾).

Jednak chan tym razem zaniechał pochodu, a wyprawivszy w pierw posła Biegicza do Szemiaki wyruszył 25 sierpnia z wszystkimi dziećmi i książętami do siedziby swej Kurmysza. Nieznany jest stosunek chana do więźnia, jedynie latopis kazański, którego jednak kopja pochodzi z XVII wieku mówi, że chan czynił duże honory Wasylowi ³⁾. Ale gdy poseł od Szemiaki długo nie wracał, Ulu Mach, sądząc, że zginął, uwolnił Wasyla.

Pierwszego października książęta wyszli z Ordy, a z nimi 500 Tatarów ⁴⁾. Widocznie prócz zapłacenia ogromnego okupu 200.000 rubli ⁵⁾ Wasyl zobowiązał się również przyjąć carzyków tatarskich na t. zw. „kormlenie”, polegające na tem, że wzamian za otrzymanie jakiegoś grodu, obdarowany zobowiązywał się do służby wojennej księciu. Zapewne Wasyl wtedy już miał zamiar ugruntowania swej władzy przy pomocy Tatarów, co potwierdzałoby to, że Szemiaka w intrygach knutych potem przeciw Wasylowi, zarzucał mu, iż sprowadził Tatarów do Moskwy, na co znów duchowieństwo, które stało wiernie po stronie Wasyla, odpowiedziało mu, że jest to rezultatem niekarności Szemiaki. Wreszcie 17 listopada Wasyl wrócił do Moskwy, Szemiaka zaś zbiegł do Uglicza ⁶⁾. Malkontent nie zaniedbywał starań,

¹⁾ O bitwie pod Suzdałem mówią zgodnie latopisy.

P. S. R. L., t. VI, s. 170; t. VIII, s. 112—114; t. XVIII, s. 193/4; t. XX, s. 257/8; t. XII, s. 64/5.

²⁾ P. S. R. L., t. XV, s. 492, mówi, że Wielkie Księżne Zofja Witoldówna i Marja Jarosławówna chciały zbiec do Tweru, ale je Szemiaka zawrócił z Dubny.

³⁾ P. S. R. L., t. XX/I, s. 222.

⁴⁾ ib., t. XVIII, s. 195; t. VI, str. 172; t. XX, s. 259; t. XII, s. 66. Imiona książąt: Sensan, Utiesza, Kurajsza, Delchoz, Aidar i wielu innych.

⁵⁾ Ekzemplarski, t. II, s. 330, odnalazł latopis Jarosławskiej gubernji, w którym powiedziane jest, że zapłacono Tatarom 200 tys. rubli przez kupca Łukę Strogonowa.

⁶⁾ P. S. R. L., t. XV, s. 492 i t. V, s. 268. Że Wasyl wrócił z niewoli w roku 1445 mówią tylko latopisy: Twerska, Sof. I-a w pierwszej kolumnie i Ermolińska-Nowogrodzkie podają powrót pod rokiem 1446, a Nowogrodzka IV nawet pod 1447. Jednak, że Wasyl zaledwie 3 miesiące był w niewoli, dowodzi to, że Szemiaka z powodu krótkiego czasu nie zdołał utwierdzić swej władzy, a powtórę, że 13.II 1446 r. oślepił Wasyla. Daty dzienne przemawiają więc za rokiem 1445.

aby osiągnąć Moskwę, chciał zyskać sobie stronników, przywrócił nawet księstwo Suzdalskie, którego zniesienie było zasługą w r. 1389 Wasyla Dymitrewicza. Presniakow w tej polityce Szemiaki widzi nawet powrót do decentralizacji, któraby znów dobrowadziła Wielkie Księstwo Moskiewskie do rozbicia. W rzeczywistości plan Szemiaki nie wszedł w życie wskutek szybkiego powrotu Wasyla, jednak świadczy nie-
mniej, jakimi drogami chciał dojść do władzy: nie przez zjednanie sobie stronników Wasyla, ale przez utworzenie własnego stronnictwa z książąt, krzywdzonych przez jego ojca. Książęta suzdalscy zobowiązali się nie porozumiewać z Wasylem, obiecali swe poparcie Szemiace i jego synowi Iwanowi, nie tylko na Rusi, ale i w Ordzie¹⁾. Przymierze to zyskał Szemiaka za ciężki warunek odebrania Iwanowi Możajskiemu Suzdala i za poręczenie obrony przed napadami Iwana. Traktat ten jest więc wymierzony przeciwko Iwanowi Możajskiemu, do którego Szemiaka mógł się zrazić za wierną pomoc daną Wasylowi w dobie bitwy Suzdalskiej. Lecz zamiary Szemiaki tym razem spełzły na niczem, na próżno z Biegiczem posłał Fedkę Kułudara, aby chan Wasyla z niewoli nie wypuścił, zanim bowiem posel dotarł do celu, Iwan Oboleński na rozkaz powracającego Wasyla w Muromie posła schwytał²⁾.

Mimo tego niepowodzenia Szemiaka nie zaprzestał intrygować, do czego posłużyły mu wysoki okup za Wasyla i obecność carzyków tatarskich w Moskwie. Usiłował wciągnąć do swych planów księcia Borysa Twerskiego, dowodząc mu, że Wasyl sam chce zająć Twer, resztę zaś Rusi oddać Tatarom. Mimo tego Borys nie połączył się z Szemiaką.

Dymitr Jurjewicz starał się pozyskać zwolenników wśród bojarów, gości a nawet duchowieństwa, w czym mu pomocni byli niejaki Iwan Starków i Konstantynowicze, co do tych ostatnich, to Karamzin domyśla się, że to byli bojarzy zmarłego księcia Konstantego Dymitrowicza, którzy pałali nienawiścią do bojarów Wasyla. Wreszcie do opozycji przyłączył się Iwan Możajski, którego planów jednak nie znamy zupełnie.

¹⁾ S. G. G. D., t. I, Nr. 62. W traktacie tym Szemiaka Wasyla Jurjewicza uważa za brata równego sobie (znaczy, że w razie śmierci Szemiaki, Wasyl Jurjewicz miał jednakowe prawa z synem Szemiaki do Wielkiego Księstwa), brata zaś jego Fedora za bratanka. Szemiaka poręczał za siebie i syna nienaruszalność Suzdala, Nowogrodu (Niżn.), Gorodca i Wiatki. Sprawy sporne oddawane będą pod sąd metropolity.

²⁾ P. S. R. L., t. XXIII, s. 152.

Spiskowcy za punkt oparcia wzięli sobie Rużę i oczekiwali stosownej chwili do zamachu.

Skoro więc tylko Wasyl udał się do klasztoru św. Trójcy w Małkowcu, wrogowie natychmiast w sobotę wieczór dnia 12 lutego 1446 r. zajęli Moskwę, a Szemiaka wnet posłał Iwana Możajskiego po Wasyla, który zupełnie nie spodziewał się zamachu. Sprowadzonego do Moskwy oślepiono i zesłano z żoną do Uglicza, matkę zaś, Zofję Witoldównę, do Czuchłomy ¹⁾. Co do mieszkańców, to tych Szemiaka zmuszał do przysięgi poddańczej, stosując do opornych represję.

Wasyl Wasylewicz miał jednak ludzi oddanych sobie, którzy zaopiekowali się jego dziećmi Iwanem i Jerzym i zbiegli z nimi do Muromu—do książąt Riapołowskich. Byli tymi stronnikami Wasylowymi: Jan Starodubski z braćmi, Wasyl Michajłowicz Szeja, Jur Romanowicz Kamieński, Jerzy Fedorowicz Kutuzow ²⁾.

Szemiaka zaś dążył do zabezpieczenia sobie władzy, postanowił więc pozbyć się dzieci Wasyla. Dlatego namówił biskupa rzańskiego Jonę, za cenę metropolji moskiewskiej i za obietnicę pozostawienia Wasylewiczów na wolności, aby mu ich sprowadził do Moskwy. Skoro jednak Jona wywiązał się z zadania, Szemiaka posłał ich również na wygnanie do rodziców. Krokiem tym zraził sobie Jonę i podburzył ostatecznie stronników Wasylowych, którzy uszli do Tweru i na Litwę.

A w kraju znów postanowili uwolnić Wasyla książęta Riapołowscy przez zajęcie w oznaczonym terminie Uglicza ³⁾.

Szemiaka jednak dobrze znał widocznie te zamiary, bo dla przeszkodzenia w ich wykonaniu posłał wojewodów Wasyla Wieprewa i Fedora Michałowicza, z którymi nawet doszło do starcia, lecz książęta, choć potyczkę wygrali, zaniechali planu zajęcia Uglicza i granicą Nowogrodzką udali się na Litwę. Szemiaka, przerażony opuszczeniem Wielkiego Księstwa, napominany nieustannie przez Jonę za złamanie słowa, po naradzie z bojarami duchowieństwem udał się

¹⁾ W latopisach zamach Szemiaki opowiedziany jest pod różnemi latami jednak za rokiem 1446 przemawia zgodność dat dziennych. W spisku kniaziów przeciw Wasylowi latopisy Nowogrodzkie mówią o udziale w nim Borysa Twerskiego. Ekzemplarski, t. II, s. 509/10 wystąpił przeciw temu mówiąc, że to niezgodne byłoby z poparciem, jakiego później Borys udzielił Wasylowi. O intrygach Szemiaki obszernie mówią: P. S. R. L., t. VIII, s. 116; t. VI, s. 173; t. XX, s. 269 i t. XVIII, s. 196 i t. XII, s. 60.

²⁾ P. S. R. L., t. XXIII, s. 152.

³⁾ ib., t. XV, s. 492; t. VI, s. 175. Po stronie Riapołowskich działali: kn. Iwan Wasylewicz, Striga Oboleński, Iwan Oszczera z bratem Bobrem, Litwin Juszek Dranica, Semen Filimonow z dziećmi, Rusalka, Runo i wielu innych.

do Uglicza, gdzie skłonił Wasyla do uznania siebie za „brata starszego“, darował mu mały udział Wołogdę i 15 września zwrócił wolność.

Jednak na krok pojednania zdobył się Szemiaka zapóźno, bowiem poza granicami Wielkiego Księstwa powstała już koalicja w obronie interesów Wasyla, a ludność w kraju na wieść o uwolnieniu wielkiego księcia spieszyła do Wołogdy.

Po zamachu Szemiaki uszli na Litwę zawsze wierni Wasylowi książęta, przede wszystkim brat żony księża Wasyl Jarosławicz Sierpuchowsko-Borowski, któremu według latopisu „król“ dał jako ojcowiznę Brańsk, Homel, Starodub, Mścisław. Możliwe jest, że do tego hojnego nadania przyczyniło się pośrednictwo księżnej Anastazji, siostry Wasyla Wasylewicza, a żony księcia Olelka Kijowskiego¹⁾. Wasyl Jarosławicz oparł się głównie w Mścisławiu, Brańsk zaś wydał przybyłym z Moskwy kniaziowi Semenowi Oboleńskiemu i Fedorowi Basenkowi. Książęta ci układali plan uwolnienia Wasyla, a fakt, że oparcie znaleźli na ziemiach litewskich, świadczy o sprzyjaniu Litwy w wojnie domowej moskiewskiej Wasylowi Wasylewiczowi.

Położenie Wasyla w Moskwie uległo zmianie na lepsze.

W Wołogdzie długo nie przebywał, udał się do Kiryłłowskiego monasteru, gdzie go ihumen Trifon zwolnił z przysięgi danej Szemiace, a książę — ślepiec udał się z prośbą o pomoc do Tweru.

Tutaj Borys Aleksandrowicz przyjął go życzliwie, obdarował hojnie, ale zarazem doprowadził do zaręczyn swej pięcioletniej córki Marji z siedmioletnim Iwanem Wasylewiczem²⁾.

Gdy wieść o pobycie Wasyla w Twerze przyniósł na Litwę Dymitr Andrejewicz, kniaziowie niezwłocznie z rodzinami powrócili do kraju, a carewicze Kasym, Jagub i Berydad opowiedzieli się również za Wasylem Wasylewiczem. Szemiaka i Iwan Możajski czekali gotowi do walki w Wołoku.

Wasyl jednak umiał omylić ich czujność, wysłał przede wszystkim do Moskwy bojara Michała Pleszczajewa z nielicznym oddziałem; temu szczęśliwy zbieg okoliczności pozwolił dostać się do miasta, a gdy namiestnicy: Szemiaki — Fedor Galicki i Iwana Możajskiego — Wasyl Sziga zbiegli, Michał w samą wigilję Bożego Narodzenia gród opanował, a mieszkańców skłonił do wierności Wasylowi.

¹⁾ Za kontaktem Ks. Anastazji z Moskwą za jej żywym zainteresowaniem się sprawą Wasyla świadczą latopisy, mówiąc, że niejaki Płtinka od Ks. Olelkowej przyniósł do Brańska wiadomość ks. Semenowi Oboleńskiemu o uwolnieniu Wasyla.

²⁾ P. S. R. L., t. XV, s. 493; t. VI, s. 176/7.

Szemiaka wtedy z Iwanem zbiegł do Galicza, stąd do Czuchłomy, skąd uprowadzili z sobą do Kargopola Zofję Witoldównę.

Wasył wysłał żonę do Moskwy, sam zaś posuwał się śladami Szemiaki. Ale Uglicz stawiał mu silny opór, i dopiero po tygodniowym przesłaniu oblężeniu poddał się i to wskutek pomocy Borysa Twerskiego, który posłał Wasylowi armaty, i dzięki przybyciu Wasyla Jarosławicza. Do spotkania z Szemiaką jednak w tym czasie nie doszło, bowiem Wasył z Perejasławia wysłał do niego bojara Kutuzowa, sam zaś udał się do Moskwy, do której przybył w piątek 17 lutego 1447 r.

Posiadłszy znów stolicę, Wasył postarał się przedewszystkiem o ułożenie stosunków z braćmi młodszymi, znów zawierał z nimi traktaty, przyczem wymagał od nich zrzeczenia się wszelkich pretensyj do Wielkiego Księstwa. Przedewszystkiem więc zawarł przymierze z Wasylem Jarosławiczem i darował mu warunkowo, dopóki Szemiaka nie upokorzy się, Dmitrow¹⁾. Dziewiętnastego lipca przyszła kolej na Michała Andrzejewicza²⁾, którego zwolnił od dani tatarskiej na 2 lata, a wzamian za połowę Kubieni i Biełooziera darował mu 100 wsi Zajezerza. Wobec zmiany stosunków przeciwnicy Wasyla chcieli przynajmniej odzyskać utracone ojcowizny, udali się więc do sprzymierzeńców Wasylowych z prośbą o pośrednictwo, którego pozyskanie zawdzięczać mogli też bliskim więzłom pokrewieństwa, bowiem Michał był rodzonym bratem Iwana, a żona jego Helena była siostrą Wasyla Jarosławicza. Dlatego przedewszystkiem Szemiaka i Iwan złożyli przysięgę swym pośrednikom, że uderzą czołem Wasylowi Wasylewiczowi, ale dopiero, gdy im zwróci ojcowizny³⁾, wzamian za co zobowiązali się nie przeciwdziałać polityce Wasyla względem Tatarów, przyczem Szemiaka zrzekł się Zwienigrodu i Wiatki, a z chwilą zawarcia pokoju obiecywał też zrzec się darowizn Wasyla: Uglicza, Rżewy i włości Bieżeckich. Przrzekli w miesiąc po zawarciu pokoju zwrócić cokolwiek zagarnęli ze skarbca Wielkiego Księcia lub jego stronników. Naturalnie że obiecywali również zawrzeć przymierze z Borysem Twerskim. Wasył jak zwykle postąpił ostrożnie, chciał przedewszystkiem rozdzielić sprzymierzonych, dlatego przebaczył

¹⁾ S. G. G. D., t. I, Nr. 71/2. Wasył Jarosławowicz po Iwanie Możajskim musiał rościć pretensje do Kozielska, bowiem Wasył Wasylewicz zamiast Uglicza z włościami, Gorodca i Kozielska „z miesty“ darowywał mu Dmitrow.

²⁾ S. G. G. D., t. I, Nr. 64.

³⁾ *ib.*, Nr. 67... „i na carewiczowej i na kniaziej ordeńskich i na ich Tatar nie itti i nie izgoniti ich, nie paštisia im ot nas nikotoroho licha, a wotczinie nam W. Kniazia i jeho bratii nie cziniti nikotoryje pakosti“.

wszystko, „cokolwiek miał na sercu“ Iwanowi¹⁾. Ten za zrzeczenie się pretensji do Wielkiego Księstwa Moskiewskiego nawet wrazie śmierci Wasyla, odzyskał całą ojcowiznę: Możajsk, Roszcz, Kaługę, udział w Moskwie, a nawet Lisin.

Pozyskawszy sobie książąt możajskich, wciągnął ich do przymierza przeciwlitewskiego i tatarskiego, które był zawarł w Moskwie 20 lipca 1447 r.²⁾, z księciem razańskim Iwanem Fedorowiczem, tym samym, który za Witolda był w przymierzu z Litwą przeciw Moskwie. Układ ten wprowadził niezupełnie ograniczał swobodę Iwana w polityce zagranicznej, bo i z Litwą mógł zawrzeć traktat, ale z wiedzą Moskwy, co już samo przez się przekreślało dawne przymierze. Odosobniony Szemiaka nie zaprzestał szkodzić Wasylowi, naraził jego dobre stosunki z Ordą, schwytał bowiem posła, spieszącego do chana³⁾.

Wasył, choć wyprawił się na Galicz, jednak w Kostromie zgodził się na pokój z Szemiaką, zawarował go jednak przed zerwaniem kłatwą⁴⁾, do czego zmusiła go zapewne groźba ciągłych napadów tatarskich, bowiem właśnie chan Ordy Kazańskiej Mamutek, posłał swych kniaziów na Włodzimierz i Murom⁵⁾. Przytem stosunki z Tatarszczyzną były obecnie o tyle uciążliwsze, że musiał Wasył płacić daninę dwom Ordom: Kazańskiej i Krymskiej, a raczej Sed-Achmatowi, który walczył o władzę nad Krymem z Hadzi-Girejem. Zaledwie Wasył uporał się z Mamutkiem, gdy Sed-Achmed zażądał okupu. To dało znów Szemiace sposobność do objawienia swego niezadowolienia. Odmówił stanowczo danin mówiąc, że „Sed-Achmed nie jest carem“, i znów począł podburzać Iwana Możajskiego, którego jednak Wasył za cenę Bieżeckiego Wierchu zdołał ułagodzić⁶⁾.

¹⁾ S. G. G. D., t. I, Nr. 69.

²⁾ ib., Nr. 65. Iwan Fedorowicz zobowiązał się... „A nie przistati ti k Tatarom k Litwie nikotoruju chitrostiju ni k inomu, k tomu kto budiet nam niedrug“. W razie zatargu zobowiązał się stanąć po stronie Wasyla. Pozatem, że Iwan uznał Wasyla za brata starszego, traktat oznaczył granicę między Moskwą a Razaniem, uregulował stosunki książąt lennych obu księstw i sprawy sądowe. Wasył zaś temi słowy gwarantował pomoc Iwanowi: „...A pojdiel na tiebia W. Kniaź Lit. i mnie wielikomu Kniazii Was. Was. pojti samomu tiebia boroniti, a poszlet na tiebia swoich wojewody i mie poslati swoich wojewod tiebia boroniti“.

³⁾ A. I., t. I, Nr. 40, s. 80.

⁴⁾ Akt ten nie doszedł nas. Urywek z niego podaje P. S. R. L., t. VI, s. 178 i posłanie duchowieństwa, A. I., Nr. 40.

⁵⁾ P. S. R. L., t. VI, str. 178, a za nią to samo, t. XII, str. 73, w II kol. i t. VIII, s. 121.

⁶⁾ S. G. G. D., t. I, Nr. 66. Data rok 6956, wrzesień. Według Stiepanowa wrzesień w stylu marcowym równa się 6956 — 5508 = 1448, wydawcy zaś odnoszą akt ten do roku 1447. Iwan znów w akcie tym zrzekł się Kozielska, Sereńska itd.

Jednak co do Szemiaki, to Wasyl tym razem oddał sprawę pod sąd duchowieństwa, do którego zapewne przygotował grunt w czasie świąt Wielkanocnych, spędzonych u władcy rostowskiego Efrema, do którego przybył z pod Kostromy ¹⁾. Duchowieństwo wyższe: Efrem — władca rostowski, Abram — suzdalski, Jona — razański, Warłaam z Kołomny, Pityrym — permski w porozumieniu z niższymi hierarchją duchownymi wystosowało z Moskwy dnia 29 grudnia 1448 r. t. zw. „pośłanie duchowieństwa“, obszerny list, w którym wyliczyło wszystkie przekroczenia traktatów popełnione nie tylko przez Szemiakę ale i przez ojca jego Jerzego Dymitrewicza. Wyliczono w nim wszystkie przewinienia Szemiaki względem Wasyla, wykazano punkty traktatów, których nie przestrzegał, wreszcie napomniano go, aby wszedł na drogę porozumienia z Wasylem, a duchowieństwo postara się, aby wielki książę zwrócił mu ojcowiznę w dawnych granicach ²⁾. Zostawiono Szemiace termin do namysłu 2 tygodnie po Trzech Królach, to znaczy do 20 stycznia 1449 r. i uprzedzono, że gdy do tego czasu nie zaprzestanie wrogich działań, to spadnie nań klątwa cerkiewna.

Dla większej pewności utwierdził Wasyl znów Iwana Możajskiego nowymi traktatami, które w razie śmierci jednego z książąt obowiązywały drugiego do opieki nad księstwem i dziećmi zmarłego. Iwan nawet zadość uczynił zobowiązaniom względem Wasyla z r. 1447 i porozumiał się z księciem Twerskim, gdyż występuje Borys Aleksandrowicz z żoną Anastazją, rodzoną siostrą Iwana, jako świadek przy mierza, obok księcia Michała Andrzejewicza i Wasyla Jarosławicza ³⁾.

Tylko Szemiaka mimo grózb i zaklęć wyruszył z wiosną 1449 r. na Kostromę (13.IV), ale grodu nie zdołał opanować, bowiem Iwan Wasylewicz Striga Oboleński i Fedor Basenok mężnie mu stawili czoło. Gdy jednak Wasyl wraz z metropolitą Joną ⁴⁾, i carewiczami

¹⁾ A. I. t. I Nr. 40.

²⁾ A. I., t. I, Nr. 40. Data rok 6956, indykt 11, wydawca podał rok 1447, jednak według tablic Stiepanowa 1448, co potwierdza zresztą indykacja i treść dokumentu, zgodna z sytuacją polityczną.

³⁾ S. G. G. D., t. I, Nr. 63 i 68. Dosłowne za wyjątkiem początku Nr. 63, w którym nie jest powiedziane, że Iwan całuje krzyż Wasylowi Wasylewiczowi, a co mamy w 68. Presniakow słusznie twierdzi, że akt 63 zawierali bojarzy, akt 68 zaprzysiągł osobiście Iwan. Pod aktem podpisany diak Ks. Iwana Kułudar i przyłożona pieczęć Borysa Twerskiego.

⁴⁾ Dn. 15.XII na metropolitę Rusi synod duchowieństwa moskiewskiego wybrał Jonę, władkę Razańskiego. Gołubiński, Istorja Cerkwi II/I, s. 484, przyp. 3. Laptopis Lwowski w P. S. R. L., t. XX, s. 261 mówi „i razdielisia ottolie metropolia litowskaja rubież“.

przybył nad Wołgę i zatrzymał się w pobliżu siola Rudzino, Szemiaka przeszedł na jego stronę, ale Wasyl i teraz nie mógł energicznie działać przeciwko buntownikowi, bo znów Tatarzy Sed-Achmeta napadli na Wielkie Księstwo aż do rzeki Pochry. Carewicz Kasym ze Zwenigrodu zdołał tylko odbić im jeńców i łupy¹⁾. Tak więc atakowany zwykle z północo-wschodu przez Szemiakę, który z Wiatki²⁾ uczynił sobie jakby miejsce oparcia, z południo-wschodu przez Sed-Achmeta, w chwili gdy napomnienie duchowieństwa udzielone Szemiace nie poskutkowało, Wasyl znalazł sprzymierzeńca przeciw swym wrogom w Kazimierzu Jagiellończyku.

4. Kazimierz Jagiellończyk królem Polski i wojna z księciem Michałem.

Gdy Kazimierz Jagiellończyk oddany był wschodniej sprawie Wielkiego Księstwa, gdy po okresie zresztą krótkim starcia z Moskwą przebywał w ziemi Połockiej, poseł rady koronnej Jan z Sienna Oleśnicki przyniósł mu wieść o klęsce warneńskiej i o śmierci króla Władysława³⁾. Za radą Zbigniewa Oleśnickiego postanowiono zawezwać na tron Polski Kazimierza.

Rola elekta podniosła autorytet wielkiego księcia, ale łączyła się z wielkimi trudnościami państwowymi, które przedtem Kazimierzowi należało przewyciężyć, to też bezkrólewie tym razem trwało prawie trzy lata. Skrajne stronnictwo panów polskich wskutek ciągłej zwłoki Kazimierza uciekło się do przedstawienia innych kandydatów, a nawet do przeprowadzenia elekcji Bolesława Mazowieckiego. Jan Gasztołd przewidując, że Kazimierz koronę wreszcie przyjmie i obawiając się utraty wpływu możnowładztwa, chcąc nadal uchronić Wielkie Księstwo od zależności od Polski, za radą Jerzego Lingwenowicza zdobył się na śmiały plan zaproszenia na tron litewski Michała Zygmunto-wicza, jak o tem świadczą relacje krzyżackie z końca 1445 roku⁴⁾. Ale Kazimierz Jagiellończyk już pełnoletni umiał przeprowadzić umiejętną politykę w czasie bezkrólewia w czem mu pomocą była swem pośrednictwem między skrajnymi stronnictwami zarówno na Litwie jak

¹⁾ P. S. R. L., t. XVIII, str. 204; t. VI, str. 178; t. XX, str. 261 i t. VIII, str. 121; t. XII, str. 74.

²⁾ A. I., t. I, Nr. 40; A. I., t. I, Nr. 261, s. 490.

³⁾ Długosz, t. V, s. 2 i 15.

⁴⁾ L. E. K., t. X, Nr. 186, s. 122 i Nr. 192, s. 127.

i w Koronie królowa Zofja¹⁾). Okazało się, że elekcja Bolesława, który był teściem Michała Zygmuntowicza, odbyła się z wiedzą Kazimierza, a wymierzona była przeciw panom litewskim, którzy obawiali się powrotu wygnanego Michałuszki.

Panów polskich znów hamował Kazimierz w skrajnych zabiegach groźbą zawarcia z Zakonem przymierza przeciw Polsce. W sprawie elekcji Kazimierza Jagiellończyka odbył się szereg zjazdów²⁾: sejm wileński z 30 listopada 1445 r., zjazd w Piotrkowie 30.III 1446 r., wreszcie zjazd brzesko - parczowski, na którym przewaga okazała się ostatecznie po stronie Litwy. Uznano jej odrębność od Polski, a żeby nie zaostrzyć znów stosunków, nie poruszano sprawy Wołynia i Podola. Kazimierz otrzymał zgodę na przebywanie według swego uznania w jednym lub drugim państwie, przyczem termin koronacji oznaczono na dzień 25 czerwca 1447 r.³⁾, zaś elekt udał się natychmiast na Litwę, gdzie do czasu koronacji zajął się sprawami Wielkiego Księstwa. Wyprawa 1444/5 r. teraz zaczęła wydawać owoce, nastąpiło bowiem ważne dla Litwy utwierdzenie wpływu na wschodzie.

Książę lennego księstwa Litwy Witoldowej Fedor Lwowicz Nowosiński i Odojewski złożył Kazimierzowi hołd nie tylko za siebie, ale też wymógł zobowiązanie na wielkim księciu litewskim, że ten przyjmie w razie jego śmierci dzieci do przymierza, w razie zaś, gdyby ze zrządzenia Bożego cokolwiek się stało z Kazimierzem, Fedor służyć będzie temu, „kto Wielkie Księstwo będzie dzierżyć”, przyczem daninę składać będzie jak dawniej, z nikim nie wejdzie w porozumienie bez wiedzy wielkiego księcia, a jego sprzymierzeńców i przeciwników uzna za swoich. W traktacie tym przebiega również zapowiedź jakiejś zmiany władców Moskwy, Perejasławia i Prońska, bowiem nie wymienione ich nazwiska. Sąd między tymi władcami ma sprawować Kazimierz, jeśli oni zawrą pokój z Litwą.

¹⁾ Sprawę elekcji Kazimierza Jagiellończyka i ścieranie się różnych dążeń w Polsce i na Litwie przedstawia prof. Halecki — *Dzieje Unji*, t. I, str. 352—63. Zagadnienie rzekomej Unji Polsko-Litewskiej ostatnio omówili A. Prochaska, *At. Wil.* za rok 1927 i Stan. Kutrzeba, *Arch. Kom. Prawn.*, t. VI, str. 235, rok 1926. Zamach Suchtów omawia Kopystjański, *Kwart. Hist.*, t. XX, s. 124.

²⁾ *Cod. Ep.*, s. XV^{1/2}, Nr. 6, s. 12; *ib.*, t. III, Nr. 4.

³⁾ *A. Z. R.* Nr. 41. Zbornik Muchanowa, Nr. 4, str. 4, pod rokiem 1447. *Cod. Ep.*, XV^{1/2}, 8, data 20 luty 1442 r., indykt 5. Mimo, że *A. Z. R.* podają akt ten z metryki litewskiej z indykcją, wskazującą rok 1442, to jednak treść traktatu każe datę przenieść na rok 1447. Gdyby w roku 1442 akt ten zawarto, jeszcze bardziej wydałaby się niezrozumiałą wyprawa Litwy z r. 1445.

Widzimy z tego traktatu, zawartego w Trokach w 1447 r., że Kazimierz pragnął rozciągnąć swój wpływ za pomocą władzy sądowniczej nad Prońskiem, Perejaślawiem i Moskwą ¹⁾).

Wreszcie, opierając się na akcie brzeskim ²⁾), który ustalał stosunek Litwy do Korony, jako związek dwóch odrębnych państw ze wspólnym władcą i wspólną obroną przed wrogiem, ale z osobnymi prawami, Kazimierz Jagiellończyk wydał wielki przywilej dla Litwy, Rusi i Żmudzi dnia 2 maja 1447 r., który zabezpieczył odrębność Litwy od Korony i mocą którego poprzysiągł zachować Wielkie Księstwo w granicach Witołdowych, a urzędy zachować tylko dla indygenów ³⁾).

Dzięki temu aktowi, gdy koronę polską uczuł na swych skroniach 25 czerwca 1447 r. na Wawelu, już zobowiązany był przestrzegać i dbać przede wszystkim o dobro Wielkiego Księstwa. A pomny zobowiązań względem Litwy odmówił wszelkim żądaniom potwierdzenia przywilejów koronnych i udał się pośpiesznie na Litwę, gdzie jak upewniał, miał do załatwienia niecierpiące zwłoki sprawy ⁴⁾). Zostawiwszy więc swe nowe państwo na łasce losu, udał się „velocissime cursu” na Litwę, gdzie pozostał do dn. 12 maja 1448 r.

Choć Litwini nie zostali usunięci od wpływów przyznanych im przez wielki przywilej, niewszyscy byli zadowoleni z nowego stanu rzeczy, a przede wszystkim ks. Michał i jego stronnicy.

Energicznie zabrał się król do udaremnienia powstania w kraju na rzecz Michałuszki przez usunięcie ze starostw i zamków ludzi, których posądzał o sprzyjanie współzawodnikowi, a na ich miejsce wyznaczał ludzi wiernych sobie. Niepomysłny obrót wojny inflancko-nowogrodzkiej skłonił wreszcie Zakon do zawarcia wiecznego przymierza i przyrzeczenia, że nie przepuści w razie potrzeby Michała przez swe terytorja ⁵⁾). Okazuje się tutaj jak świetne informacje posiadał Kazimierz o zamiarach Zygmunto-wicza, bowiem rzeczywiście został on zmuszony do opuszczenia terytorjów zakonnych, a ze strony Mołdawji zdołał się Kazimierz zabezpieczyć przed Michałem przez zawarcie traktatu z wojewodą Stefanem, bratem zabitego Eljasza ⁶⁾).

¹⁾ A. Z. R., t. I, Nr. 41. „...A s kniazem Moskowskim hto budiet Moskowskoje Kniazienie dzierzati i s wielikim kniazem Pierejaslawskim, hto budiet Pierejaslawskoje kniazienie wielikoje dzierzati i so kniazem wielikim Pronskim hto budiet kniazienie Pronskoje wielikoje dzierzati”.

²⁾ Cod. Ep., t. XV, 1/2, Nr. 6.

³⁾ ib., t. III, Nr. 7, § 14.

⁴⁾ Długosz, t. V, s. 38. Cod. Ep. XV¹/₂, Nr. 23.

⁵⁾ L. E. K., t. X, Nr. 379. Szczegóły Kopystjański, Kwart. Hist., t. XX, s. 140/1.

⁶⁾ A. Z. R., t. I, Nr. 47.

Na przełomie lat 1447/8 przyjął Kazimierz w Wilnie poselstwa ościennych państw i tu nawet przedsięwziął plan akcji wschodniej Litwy. Długosz wspomina o poselstwach od Hadzi-Gireja, Nowogrodu, Inflant i Krzyżaków oraz książąt moskiewskich ¹⁾.

W tym okresie mamy nareszcie dowody bezpośredniego zainteresowania się Litwy sprawą Moskwy.

W tym czasie Wasyl Wasylewicz odzyskał utraconą władzę nad Moskwą, zjednywał sobie stronników, jednak ani latopisy, ani akty Wasyla nic nie wspominają o wysłaniu poselstwa na Litwę. Musieli więc być owi „ducis Mosquitarum” z rodziny książąt moskiewskich, ale w każdym razie przybyli na Litwę bez wiedzy „starszego brata” wielkiego księcia moskiewskiego.

Akty Kazimierza i lennika jego ks. Fedora Lwowicza do pewnego stopnia wyjaśniają nam zawiłą sprawę wschodnią tego okresu.

Dnia 5 lutego 1448 r. ks. Fedor Lwowicz złożył hołd z powierzonego mu przez Kazimierza Kozielska. Wyjaśnia to nam sprawę tego grodu, który w aktach z Wasylem Wasylewiczem książęta zwykli jemu ustępować. Kozielsk należał do Litwy, więc książę moskiewski nie mógł z niego czynić daru, dopóki sam go mieć nie będzie. Fedor Lwowicz poprzysiągł również, że Kozielska nikomu nie wyda, jako namiestnik Wielkiego Księcia, ale ważniejszy akt zawarł również Fedor Worotyński, akt, który zdawało się, że stanie się osią, wokół której obracać się będzie na Litwie sprawa moskiewska ²⁾.

Zawarł bowiem z Kazimierzem Jagiellończykiem ³⁾ układ, poręczający za swego zięcia Iwana Możajskiego, że w razie wprowadzenia go przez Kazimierza na tron moskiewski, Iwan wzamian uzna się za „brata młodszego” Kazimierza Jagiellończyka, czyli przetłumaczywszy to z języka dyplomatycznego ruskiego tych czasów, wejdzie Iwan w stosunek zależności lennei od Kazimierza. Oprócz tego da królowi Rżewę i Medynię, ale też zrzeknie się pretensji do Kozielska i nie wystąpi z nimi nigdy.

Akt ten jest również przymierzem obronnem Kazimierza Jagiellończyka i Iwana Możajskiego, jednak przed Tatarami Iwan sam ma się bronić. Poddanie Wielkiego Księstwa Moskiewskiego i zarazem odmówienia mu pomocy przeciw najbardziej w owym czasie groźnym dla niej wrogom, świadczy o chęci rozbicia Wielkiego Księstwa Moskiewskiego przez Litwę za pomocą sił obcych. Jednak cały ten układ

¹⁶⁾ Długosz, t. V, s. 44.

¹⁷⁾ A. Z. R., t. I, Nr. 48. Cod. Ep. XV, 1/2, Nr. 27.

¹⁸⁾ A. Z. R., t. I, Nr. 49. Cod. Ep. XV, 1/2, Nr. 28.

obwarowany jest zastrzeżeniem, że będzie prawomocny tylko wtedy, gdy Kazimierz wprowadzi do Moskwy Iwana, w przeciwnym razie wszelkie zobowiązania tracą swą moc.

Mysłą przewodnią układu było stworzyć z Moskwy księstwo hołdujące Litwie drogą wprowadzenia na tron wielkoksiążęcy Iwana Możajskiego, malkontenta, ale przecież nie ujawniającego nigdy tak skryzalizowanych dążeń i planów opanowania Moskwy, jak n. p. Dymitr Szemiaka, który zresztą był przez pewien czas wielkim księciem moskiewskim dzięki swej inicjatywie i zabiegom. Co się zaś tyczy Iwana, to występował on przeciwko Wasylowi w sojuszu z Szemiaką, a rola jego była drugorzędna. Akt nie mówi nic o sposobie wprowadzenia Iwana na tron, nie jest traktowany poważnie, ponieważ zgóry przewiduje się niemożliwość urzeczywistnienia go. Sojusze nie zostały odpowiednio wyszczególnione. Na wypadek akcji zbrojnej Litwa miała sama działać.

Kandydaturę Iwana Możajskiego uważać należy za wysoce niefortunną. W dobie zawarcia tego układu poręczającego, Iwan Możajski za współdziałanie z Szemiaką pozbawiony był ojcowizny, o której przywrócenie pokornie błagał Wasyla, i wreszcie otrzymał ją przed 20 lipca 1447 r. za cenę wyrzeczenia się pretensji do Wielkiego Księstwa Moskiewskiego nie tylko za życia Wasyla, ale i jego dzieci¹⁾. Z tego widać, iż Iwan, nie chcąc się narażać Wasylowi, zdążył do Wielkiego Księstwa drogami okreśnionymi, gdy Szemiaka jawnie to czynił. Musiało istnieć między nim a teściem jakieś porozumienie, bowiem trudno przypuścić, aby Fedor decydował o losie Iwana bez jego wiedzy. Ale nie można zaprzeczyć też, że zachowanie się Iwana zdaje się zdradzać zupełną nieświadomość tych planów, bo, mimo podjudzań Szemiaki, on jednak za cenę Bieżeckiego Wierchu znów pogodził się z Wasylem²⁾.

Kazimierz Jagiellończyk miał gotowy w ogólnych zarysach plan, którego przewidywany rezultat dawał mu gwarancję do wypełnienia przysięgi zachowania Litwy w granicach Witoldowych, przywrócenia jej Rżewy i Medyni. Jednak tak daleko idących planów nie chciał Kazimierz realizować bez współdziałania z Polską. Chciał porozumienia obu państw. W tym celu zwołał do Lublina zjazd, który jednak pożądanego rezultatu nie dał, bowiem poruszono sprawę ziem spornych, a panowie polscy wbrew aktom, na mocy których Kazimierz zgodził się przyjąć koronę polską, domagali się podporządkowania Litwy Koro-

¹⁾ S. G. G. D., t. I, Nr. 69.

²⁾ S. G. G. D., t. I, Nr. 66.

nie, na co znów Litwini, którzy przez kilka ostatnich lat zabiegali o niezależność Wielkiego Księstwa i którzy zdobyli więcej niż im akta gwarantowały, zgodzić się nie mogli. Na domiar złego wojewoda Mołdawski Piotr II przyjął u siebie Michała i nie chciał złożyć hołdu Koronie, dopiero na skutek zbrojnej wyprawy króla obiecał wydalić Michała z kraju i złożyć hołd, co też uczynił 22 sierpnia 1448 r., a król pospieszył na Litwę, aby realizować zamiary wschodnie. Jednak urzeczywistnieniu planów wschodnich Kazimierza Jagiellończyka przeszkodził napad Tatarów jesienią 1448 r. tej samej Ordy Sed-Achmeta, która od roku 1447 nękała napadami Moskwę, przyczem, jak to udowodnił już Kopystjański, napady tatarskie odbywały się pod kierownictwem Michała Zygmuntowicza. Tatarzy ponowili napad wiosną 1449 r., przyczem chodziło im tym razem o zajmowanie grodów, w których wbrew zwyczajowi ustanawiali swoich namiestników. Dążność Michała do opanowania Wielkiego Księstwa sprzyjała i planom Sed - Achmeta, bowiem dotychczasowy rząd litewski wspierał jego nieprzyjaciela Hadzi-Gireja. Zajęto więc całą Siewierszczyznę, Brańsk, Rodohost, Nowogród-Siewierski, Starodub, niegdyś dzielnicę ojca Michała, a nawet chwilowo Kijów, którą to zdobycz Kronika Bychowca połączyła z pomocą udzieloną Michałuszce z Moskwy.

Jednak Kazimierz wobec niemożności ułożenia pomyślnie stosunków z Polską, wobec niebezpiecznego sojuszu wojewody Mołdawskiego Piotra z królem Węgier i wobec niebezpieczeństwa groźnych napadów ks. Michała z Tatarami, drogą dyplomatyczną postarał się o uregulowanie stosunku do Moskwy.

Wierny przysiędze zachowania Litwy w granicach Witołdowych chciał nie dopuścić do głębszego nieporozumienia z sąsiadem wschodnim. Wiosną 1448 r. posłał jego Semen Giedygołdowicz¹⁾ udał się do Wasyla, ale latopisy nie mówią nam nic o sprawach, jakie wtedy poruszono, jedynie doszedł nas traktat wieczystego przy-
mierza z Moskwą z dnia 31.VIII 1449 r.

¹⁾ P. S. R. L., t. XVIII, s. 203 t. VIII s. 121; t. XII, s. 73. ... Pan Semen Edigołdow.

Semen Giedygołdowicz był jednego rodu z Moniwidowiczami, brał udział w Radzie Wielkoksiążęcej. Od chwili przybycia królewicza na Litwę, występuje zawsze u jego boku jako wierny stronnik. Brał udział w powitaniu Kazimierza w Dubnie (Długosz, t. IV, s. 665), w roku 1445 15.IX występuje jako wojewoda Połocki w obronie kupca Bojeboda przed Ryżanami (L. E. K., t. X, Nr. 168). W roku 1447 obecny jest przy koronacji Kazimierza Jagiellończyka wraz z Andrzejem Sienkowiczem (może to był syn jego) (Długosz, t. V, s. 32). Według Bonieckiego, Poczet Rodów W. Ks. Lit., s. 62 i Daniłowicza, t. II, s. 137, był panem na Wiszniewie.

W listopadzie 1450 r. był już namiestnikiem Smoleńskim i kasztelanem Wileńskim (Wolff, Sen. i Dyg., s. 50), umarł w połowie lub w końcu 1452 roku. W. Semkowicz: Ród Moniwida w Roczn. Tow. Herald. we Lwowie rok 1913 zeszyt 11/12 s. 179.

ROZDZIAŁ III.

Przymierze litewsko - moskiewskie.

Od kogo wyszła inicjatywa zawarcia wiecznego przymierza i pokoju—od Litwy czy Moskwy, tego wiedzieć nie możemy, bowiem ani latopisy, ani Długosz, ani relacje mistrzów krzyżackich nic o tym fakcie nie wspominają.

Doszła nas jedynie kopja pochodząca z wieku XVI., zachowana w metryce litewskiej, będąca jednostronnym aktem Wasyla Wasylewicza¹⁾. Aktu Kazimierza Jagiellończyka nie posiadamy, dlatego zgóry musimy się zastrzec, że dokumentu tego nie możemy uważać za pełen obraz starań Kazimierza Jagiellończyka, bowiem akt jest tak zredagowany, że warunk jednej strony wywołuje odpowiednie mu zobowiązanie drugiej, ale właśnie w niektórych wypadkach tego niema. Dlatego akt wiecznego przymierza Litwy z Moskwą jest jedynie świadectwem tego wszystkiego, na co się Litwa zgodziła bez zastrzeżeń. Przymierze jest dążnością Litwy utrzymania dawnego stanu posiadania, a granice, jakie traktat ustala, są określone, jako granice z czasów Witolda. Akt 1449 r. jest przekreśleniem planów wschodnich Kazimierza z roku 1448, bowiem niema mowy o żadnym stosunku zależności lennej, a tylko Litwa i Moskwa zawierają przymierze na warunkach, jakie mogą istnieć między równymi sobie.

Stosunki dyplomatyczne między oboma władcami przedstawiają się w następujący sposób:

Kazimierz Jagiellończyk, król polski i wielki książę litewski, ruski i żmudzki przyjmuje od brata swego Wasyla Wasylewicza wielkiego księcia moskiewskiego, nowogrodzkiego, rostowskiego, i permskiego jego braci młodszych: Iwana i Michała Andrzejewiczów, Wasyla Jarosławicza — ks. sierpuchowsko-borowskiego następujące zobowiązanie (zapis): wrazie śmierci któregoś z władców pozostały przy życiu ma się opiekować dziećmi i państwem zmarłego. Świadczy to o podniesieniu się autorytetu wielkiego księcia moskiewskiego, któremu na mocy układu w przyszłości mogło przysługiwać prawo opieki nad Litwą. Mimo to warunek ten korzystniejszy jest dla Kazimierza ze względu na jego wiek.

Przymierze wieczne władców Polski i Litwy jest odzwierciedleniem potrzeb chwili obu państw. Wrogowie są wspólni, Wasyl Wasylewicz ma nie przyjąć Michałuszki, a Kazimierz Szemiaki. Traktat zawiera

¹⁾ A. Z. R., t. I, Nr. 50.

również przymierze przeciw napadom tatarskim, które jednak nie jest przejawem jakiegoś gruntownie obmyślonego środka wspólnej obrony, bowiem wraz z jakimś ciężkim położeniem państwa sprzymierzeńca jest on zgóry usprawiedliwiony za niedanie pomocy swemu sojusznikowi. Wasyl zdołał się również zabezpieczyć przeciw taktyce Szemiaki, który nie dopuszczał do porozumienia się Wasyla z Ordą, chwytając posłów wielkiego księcia do chana. Zastrzegł więc sobie Wasyl wolną drogę do Ordy przez Litwę.

Następnie wytyczono granicę między obu państwami, taką samą jak dawniej¹⁾.

W północo-wschodnim odcinku sprawa spornej od czasu Olgierda Rżewy została przesądzona na korzyść Wasyla Wasylewicza. Zaznaczyć musimy, iż za Kazimierza również przyszło do walki z Twerem o ten gród. Wasyl Wasylewicz, wywdzięczając się Borysowi Aleksandrowiczowi za udzielenie pomocy w czasie wojny z Szemiaką w roku 1446, darował mu Rżewę, którą jednak Borys musiał zdobywać trzy tygodnie, zanim osadził w niej swych namiestników: Wasyla Konstantynowicza i Lwa Izmailowa²⁾. Jednak posiadanie przez Borysa Rżewy z ramienia Wasyla Wasylewicza nie podobało się królowi polskiemu, gdy bowiem 1448 r. chciał on spędzić zimę w Rżewie, niejaki Stanisław Lach Podlasiąnin³⁾, wypędził jego namiestnika, a Borys schronił się do Opoki. Wiadomość tę potwierdza list Zbigniewa Oleśnickiego do Mikołaja Łasockiego⁴⁾, w którym, nie wymieniając nazwy, mówi o zdobyciu przez Litwinów i panów żmudzkich jakiegoś grodu, który należał do Witołda. Jednak Borys otrzymał znów Rżewę na mocy traktatu z Litwą z roku 1449⁵⁾. Jest w nim mowa o jakimś przewinieniu Borysa względem Kazimierza, za które mu Rżewa została odebrana, i dopiero, gdy przeprosił króla, zwrócona. Jednak widocznie przed układem z 31 sierpnia 1449 r. musiał Borys Rżewę oddać Wasylowi, chociaż sam został z braćmi młodszymi i bratankami po stronie Kazimierza.

¹⁾ Leski, *Dzieje Granicy Wschodniej*, zobacz mapę.

²⁾ P. S. R. L., t. XV, s. 494.

³⁾ Roczn. Tow. Heraldycznego we Lwowie t. III 1911/12 s. 261 Nr. 375. Zaznaczyć należy, że Lach jest przezwiskiem („dictus Lach”). Nazwisko właściwe „Stanisław de Mieczki”.

⁴⁾ Cod. Ep., XV^{1/2}, Nr. 45. Datę listu określił Kopystjański (*Kwart. Hist.*, t. XX, s. 147, przyp. 5) po 28.X, ale przed grudniem 1448 r. Długosz, t. V, s. 56.

U w a g a: Położenie geograficzne wskazuje na zdobycie Rżewy ale Pustej, co by potwierdzało powiedzenie Długosza, że gród zdobyty należał do Witołda.

⁵⁾ A. Z. R., t. I, Nr. 51. „...a czto był sia wziął podo mnoju Rżowu, budia so mnoju w nielubwi i ja tiebie wielikoho kniazia piereprosił, s toboju wziął lubow' i ty sia Rżowy mnie otpustił, a rubież Rżowie i Rżowskim wolostiem po starinie”.

Granica od rzeki Osuchy jest dawną granicą księstwa Smoleńskiego z czasów Kiejstuta, Olgerda i Witolda, przyczem podkreślona jest przynależność do Litwy Lubucka i Mceńska, a z położenia tych grodów zdaje się wynikać, że Kozielsk, choć przemilczany w traktacie, uznany był za przynależny do Litwy. Pretensje Moskwy wyrażone w traktatach Wasyla Wasylewicza z książętami moskiewskimi, które Kozielsk przyznawały zwykle Wasylowi, nawet po hołdach złożonych Litwie przez ks. Fedora Lwowicza dawałyby wyraz polityki Wasylowej, aby sprawę sporną, która zgóry z powodu stosunku lennego Fedora do Litwy nie mogła dla niego pomyślnie być załatwiona, przemilczeć.

Sprawa granicy łączy się ze stanowiskiem kniaziów służebnych, których Wasyl i Kazimierz mają bronić wzajemnie. Charakterystycznym jest, że są wymienieni tylko książęta poddani Wasyla: książę Wasyl Iwanowicz Toruski i szereg bardzo drobnych¹⁾, zaś nie jest wymieniony żaden książę po stronie Kazimierza, ogólnie tylko powiedziano, że Wasyl do kniaziów służebnych Kazimierza ma nie wstępować.

Lakonicznie w wiecznym przymierzu przedstawiony jest stosunek Litwy do Zakonu, Kazimierz ma zachować pokój wieczny. Traktat wieczny zawarł wreszcie Zakon z Kazimierzem 12 stycznia 1448 r.²⁾. Lakoniczność tę można sobie wytłumaczyć tem, że Kazimierz, uważając stosunek do Zakonu za chwiejny, pozyskał sobie sprzymierzeńca w osobie Borysa Twerskiego³⁾, którego przyrzekł wspomagać przeciw wrogom, a gdyby Kazimierz był w niezgodzie z „Niemcami“, to Borys według sił i możliwości miał mu przyjść z pomocą.

Współzawodnictwo o wpływy na północy zakończyło się triumfem Wasyla.

Kazimierz Jagiellończyk uznał bowiem rzeczposp. Nowogród Wielki i Psków za leżące w granicach wpływów Wasyla Wasylewicza, zobowiązał się nie tylko nie wstępować w ich granice, ale odmówić im swego protektoratu, choćby same o to prosiły. Wpływ nad nimi mógł król odzyskać tylko drogą wojny, której rozpoczęcie mogło nastąpić w miesiąc po wypowiedzeniu.

¹⁾ Według tablicy genealogicznej Ekzemplarskiego Wasyl Iwanowicz Toruski liczył wówczas 1 rok życia. Oprócz tego po stronie Wasyla wyszczególnione są ziemie i wody: Fedora Bludowa, Aleksandra Borysowa syna, Chlepieńskiego, Romana Fomińskiego, ich braci i bratanków, również i „dola“, Jurjewa Romejkowa „miasta“ kniazia Fedora Swiatosławicza i Meszczera.

²⁾ Lewicki, Indeks, Nr. 2580.

³⁾ A. Z. R., t. I, Nr. 51.

Nowogrodzianie i Pskowianie jedynie mieli płacić Kazimierzowi daninę, tak jak dawniej to było. Sprawy sporne między Nowogrodem a Twerem ma rozstrzygać metropolita, na którego zgodzą się Wasyl i Kazimierz. Wykonanie wyroku, zapadłego na Nowogród, przestrzega Wasyl, zapadłego na Twer — Kazimierz.

Oddzielny ustęp poświęca też traktat księciu Razańskiemu.

Kniaź Iwan Fedorowicz Razański, który w roku 1447 zawarł przymierze z Wasylem, miał pozostawioną wolność służenia Kazimierzowi, ale to było nierealnem wobec tego, że Wasyl nazwał go już swym „bratem młodszym“.

Dziwnym wydaje się i wysoce niepolitycznym krokiem ze strony Kazimierza uznanie traktatu Iwana z Wasylem, bowiem traktat ten był wymierzony przeciw Litwie. Widocznie jednak nie orjentowano się dobrze w stosunkach między książętami ruskimi.

ROZDZIAŁ IV.

Litwa i Moskwa po traktacie wiecznego przymierza.

Kazimierza Jagiellończyka skłonić musiały do zawarcia wiecznego pokoju z Moskwą ciężkie obowiązki, jakie na nim spoczywały, nie tylko jako na wielkim księciu Litwy, ale i królu Polski. Wojna domowa w Mołdawji, napady Tatarów w głąb Litwy i Rusi Koronnej, skłoniły króla do utrzymania dobrych stosunków z Moskwą drogą dyplomatyczną. Dlatego wysłał posła do Wasyla, a z listu Jony do Kazimierza dowiadujemy się, że metropolita poczyni wszelkie starania, aby pokój i miłość między obu państwami panowały¹⁾.

W roku 1451 przybył Jona na Litwę, a Kazimierz na sejmie Wileńskim uznał go mocą aktu z 31 stycznia 1451 r. metropolitą Kijowa i Wszechrusi²⁾.

Widać z tego, że w akcie wieczystym z 31 sierpnia Kazimierz nie od razu zdecydował się na uznanie Jony i że to była kwestja do późniejszej chwili odłożona, dopóki obaj nie zgodzą się na metropolitę zarówno „oboju im miłego“. Ustalenie dobrych stosunków z sąsiadem było tem pilniejsze dla Kazimierza, że w Koronie panowie polscy coraz natarczywiej domagali się zatwierdzenia praw i przywilejów swoich i to w brzmieniu poddajacem Litwę Polsce³⁾.

Sed-Achmed znów doszedł do władzy i trapił Litwę najazdami, a panowie polscy wiedząc, że to się dzieje za sprawą ks. Michała

¹⁾ A. A. E., t. I, Nr. 49.

²⁾ R. I. B., t. VI, Nr. 67.

³⁾ L. E. K., t. XI, Nr. 15 i Nr. 157.

skłaniali króla do zwrócenia mu ojcowizny lub darowania jakiejś innej dzielnicy ¹⁾). Wskutek klęski, jaką Tatarzy Sed-Achmeta ponieśli w sierpniu 1450 r., położenie Michała stało się tak rozpaczliwe, że musiał uciec do Moskwy, a mimo traktatu wieczystego przymierza, Kazimierz nie domagał się od Wasyla, aby mu wydał rywala, ale sam starał się z nim nawiązać jakieś układy, które jednak do skutku nie doszły, bo w roku 1452 Michał zmarł tragicznie ²⁾).

Iwanowi Możajskiemu król darował jako ojcowiznę Brańsk, sam zaś musiał się zająć przedewszystkiem ułożeniem stosunków między Litwą a Koroną ³⁾).

Tatarzy ordy Sed-Achmeta nie zapomnieli również o Moskwie, syn jego Mazowsza wyruszył na wyprawę. Wasyl nie zdołał sam przygotować obrony, polecił więc tylko wojewodzie Zwenigrodzkiemu strzec przeprawy Tatarów przez rzekę Okę, ale ten zląkwszy się przewyższających sił Tatarskich, opuścił placówkę. Wtedy Wasyl z synem Iwanem udał się nad Wołgę, ale mimo tego 2 lipca Tatarzy przyszli pod Moskwę, spalili osady, nocą jednak uciekli, pozostawiając łupy i zdobycze. Wasyl miał wtedy wynagrodzić mieszczan moskiewskich nadaniem przywileju ⁴⁾).

Na północy Moskwy Szemiaka nie ulękł się ani kłatwy, ani wyłączenia z cerkwi, udał się do Nowogrodu Wielkiego, gdzie znalazł oparcie, mimo, że Jona posłał arcybiskupowi Eufimiemu list pasterski o zakończeniu walk domowych, ostrzegał przed przyjęciem buntownika i starał się skłonić Szemiakę do posłuszeństwa Wasylowi, obiecując wzajemian powrót do łaski ⁵⁾).

Usiłował też oderwać Wiatczan od sojuszu z Szemiaką, wpływając na ich uczucia religijne, mówiąc, że stają po stronie nieprzyjaciela Wasyla i księcia odłączonego od cerkwi ⁶⁾).

Przez biskupa Twerskiego Eljasza starał się Jona wpłynąć na Borysa Twerskiego, aby dał pomoc przeciw napadom Tatarów Kazańskich ⁷⁾).

Wasyl chciał ostatecznie zakończyć sprawę Szemiaki. 28 stycznia 1450 r. odebrał mu Galicz i osadził w nim swych namiestników. O zwycięstwie tem wiedzieli nawet Krzyżacy ⁸⁾).

¹⁾ Długosz, t. V, s. 87/8.

²⁾ ib., s. 78; L. E. K., t. XI, Nr. 157.

³⁾ A. Z. R., Nr. 52, s. 67.

⁴⁾ P. S. R. L., t. VIII, s. 123—5.

⁵⁾ R. I. B., t. VI, Nr. 15 i Nr. 53.

⁶⁾ A. I., t. I, Nr. 261.

⁷⁾ ib., Nr. 51.

⁸⁾ L. E. K., t. XI, Nr. 15; P. S. R. L., t. VIII, s. 122.

Szemiaka schronił się do Nowogrodu Wielkiego, skąd urządził wyprawę na Ustiug w roku 1451, ale przekonawszy się o przeważających siłach Wasyla, wrócił do Nowogrodu, gdzie w roku 1453 zginął od trucizny.

Stosunki z książętami moskiewskimi znów reguluje Wasyl drogą traktatów, do których jednak nie dopuścił Iwana Możajskiego za karę, iż w roku 1451 nie dał pomocy przeciw Tatarom ¹⁾).

Za wierną służbę natomiast wynagrodził Michała Andrzejewicza Wierejskiego traktatem z dnia 1 lipca 1450 r., w którym prócz uznania jego ojcowizny w okolicach Torusy, darował mu włości, nadał przywilej zwalniający go na 5 lat od dani tatarskiej z Wyszogrodu, a na 3 z całego wogóle księstwa ²⁾).

Wasyla Jarosławicza uznał za współwładcę trzeciej części Moskwy z zastrzeżeniem, że na wyprawy wojsko jego idzie pod wojewodą Wasylewicza, uznał też jego władanie nad ojcowizną, zastrzegł sobie jednak, aby Wasyl Jarosławicz nie przyjmował książąt służebnych z ziemiami ³⁾).

Wreszcie ostatecznie zatarł usiłowania Szemiaki, zawierając traktat z księciem Wasylem Suzdalskim ⁴⁾). Pod groźbą klątwy cerkiewnej zmusił go do wierności i wyrzeczenia się jakichkolwiek traktatów bez porozumienia się z Wasylem Wasylewiczem, za co darował mu Gorodziec jako ojcowiznę, lecz zażądał zwrotu jarłyków na Nowogród Niżni i Suzdał.

Tak dzięki współpracy Jony, Wasyl utwierdzał swą władzę nad Moskwą i dążył do zespolenia jej ziem w swym ręku.

Z księciem Borysem Twerskim, którego ziemię, mimo bliskich węzłów, łączących ostatnimi czasy z Moskwą (bądź przez pomoc udzieloną Wasylowi w r. 1446/7, bądź przez małżeństwo dzieci: Iwana z Marją), Wasyl Wasylewicz uznał w traktacie 1449 r. za leżącą po stronie Litwy. Nadto zawarł w latach 1453/4 układ, który był przymierzem nie tylko przeciw wrogom wewnętrznym Wasyla, Iwanowi Możajskiemu i Iwanowi Szemiacycowi, ale i przeciw Niemcom, Tatarom, Litwie i Polakom ⁵⁾).

¹⁾ A. I., Nr. 56, 103.

²⁾ S. G. G. D., t. I. Nr. 75.

³⁾ ib., Nr. 78/9.

⁴⁾ ib., Nr. 80/1.

⁵⁾ ib., Nr. 76/7. „...a byti nam bratie na Tatar i na Lachy i na Litwu i na Niemcy za odin... a pojdiel bratie na nas Litwa ili Lachy ili Niemcy i tiebie bratie k nam na pomocz samomu wsiesti na kon' i s swojeju bratieu molod-szeju w prawdu bez chitrosti“.

W kilka lat zaledwie po traktacie wiecznej przyjaźni z Litwą, Wasyl nie omieszkął zawrzeć przeciw niej wrogiego sojuszu, a krok ten sankcjonował podpisaniem tego aktu, wymierzonego przeciw Litwie, „stróż i opiekun“, dobrych stosunków między Moskwą a Litwą, Jona, metropolita Kijowski i Wszechrusi.

ROZDZIAŁ V.

Traktat 31 sierpnia 1449 r. w świetle polityki Kazimierza Jagiellończyka i Wasyla Wasylewicza.

Od chwili wstąpienia na tron litewski Kazimierza Jagiellończyka stosunki z Moskwą nie były ułożone, panowie litewscy w czasie małoletności księcia, sprawujący rządy za niego, nie mogli się zdobyć odrazu na zbrojne wystąpienie celem ustalenia swych wpływów na wschodzie, bowiem musieli przedewszystkiem przywrócić pokój wewnętrzny Litwie, a potem starać się o dobre stosunki z Zakonem.

Skoro jednak w roku 1444/5 nadarzyła się sposobność, chętnie wyruszyli na wyprawę na księstwo Możejskie, Kazimierz zaś był tylko obserwatorem ich działań. Nie darmo więc, aby na przyszłość utrwalić wrażenie w młodym władcy rzekomo zwycięskiej wyprawy wschodniej, wyprawili mu tryumf w Smoleńsku.

Nadzieje ich uczynienia z Kazimierza narzędzia do urzeczywistnienia zamierzeń wschodnich i starania, aby wyłącznie sprawami Litwy się zajmował, zawiodły, bowiem w okresie dojścia do pełnoletności ich władcy, wysunęło się na pierwszy plan zupełnie nowe zagadnienie przyjęcia korony polskiej.

Kazimierz musiał uwagę swą obrócić na zachód i dbać, aby warunki, na jakich zgodził się przyjąć koronę polską, nie uwłaszczały stanu posiadania Wielkiego Księstwa Litewskiego. Przytem nie chciał dopuścić, aby kto inny Litwą rządził, dlatego rządy dwóch państw zjednoczył w swym ręku.

Litwa nie czuła się jednak na siłach, aby wyciągnąć korzyści z wojny domowej w Moskwie. Przyjmując kniaziów moskiewskich w roku 1446 i dając im zaopatrzenie hojne, Kazimierz okazał tem przychylność Wasylowi Wasylewiczowi, wnukowi Witolda. Ale postąpienie to z punktu widzenia polityki nie było roztropne, bowiem Kazimierz dawał, a nic wzamian nie żądał, jednak można przypuścić, że kniaziowie przyszli na służbę Kazimierza, nie powiadamiając go, zupełnie, iż Litwę uważają jedynie za miejsce tymczasowego pobytu.

Ale i to właśnie przemawiałoby za brakiem poczucia niebezpieczeństwa, skoro oddawano grody kresowe w ręce kniaziów moskiewskich.

Dopiero po koronacji Kazimierz zabiega o podniesienie swego autorytetu na Wschodzie. Ale nie poszedł w tym wypadku drogą Witolda, pozwolił wyłamać się z pod swych wpływów Razaniowi, a nawet nie wiedział, że ten zawierając traktat z księciem moskiewskim, zgodził się być jego sprzymierzeńcem przeciw Litwie.

Wasył Wasylewicz w tym czasie walczyć musiał o uznanie swej władzy nad Moskwą, więc tylko drogą porozumienia się z dawnymi sojusznikami Witolda, odciągał ich z pod wpływu Litwy. Na południu Razań, a na północo-zachodzie Twer szukają w nim pomocy i oparcia. Panowie litewscy nie mieli obmyślonego planu działania, skoro, zawierając z początku panowania Kazimierza traktaty z Nowogrodem i Pskowem, nie postarali się o podobny traktat z Twerem, wskutek czego dali się ubiec Wasylowi.

Dopiero w roku 1448 powstaje na Litwie plan, który przeznacza Moskwie rolę księstwa hołdowniczego.

Plan w tej formie był bezwzględnie przedsięwzięciem opóźnionym, bowiem Wasył Wasylewicz był u władzy, a za sobą miał gruntownie utwierdzoną opinię cerkwi i większości społeczeństwa, trudno więc przypuścić, aby wobec takiego stanu rzeczy możliwym było wprowadzenie do Moskwy Iwana Możajskiego, księcia, który nigdy nie miał ambicji dojścia własnymi siłami do wpływu na losy Wielkiego Księstwa Moskiewskiego, a tembardziej plan ten stawał się nie-realnym, że na Litwie w owym czasie, jak już wykazał prof. Halecki w „Dziejach Unji“, napady tatarskie zagmatwały położenie. Przedsięwzięcie wschodnie Litwy osłabił również moment, że cała umowa nie była zawarta bezpośrednio z Iwanem, ale z jego teściem, przez co cały plan stał się wyrazem śmiałej polityki księcia Worotyńskiego, który zyskiwał na znaczeniu, bowiem brał na siebie odpowiedzialność za wypełnienie zobowiązań Iwana względem króla. Plan ten zresztą przekreślił akt wiecznego przymierza z Moskwą, w którym Iwan wystąpił jako „brat młodszy“ Wasyla. Mimo tego król darował Iwanowi Brańsk. W dobie zawarcia wiecznego przymierza położenie Wasyla Wasylewicza wewnątrz kraju było o wiele pomyślniejsze, bo mimo buntu Szemiaki, napadu Tatarów i neutralności Iwana Możajskiego, Jona za pomocą „posłań“ pomagał Wasylowi w jego planach politycznych.

Kazimierz miał zaś społeczeństwo niekarne, prócz wojny z Michałem i Tatarami musiał dbać przede wszystkim o konsolidację wewnętrzną Wielkiego Księstwa, o niedopuszczenie do starcia mię-

dzy Polską a Litwą, bowiem król w wystąpieniach zewnętrznych musiał dbać o jednolitą opinię społeczeństwa.

Wierny przysiędze utrzymania Litwy w granicach witołdowych wypełnił to zobowiązanie, zawierając przymierze z Moskwą, które strat terytorjalnych jej nie przyniosło, jednak stanowczo przeciwsta- wił się zamiarom skrajnego stronnictwa panów litewskich, którzy nie zdając sobie sprawy z wzrostu Moskwy i zmiany w niej stosunków, chcieli prowadzić nadal politykę Olgerdową.

Ale Kazimierz poszedł za daleko w swem ustępstwie, bowiem uznał Wasyla Wasylewicza, księcia, który na terenie swego państwa nie był jeszcze jedynowładcą za równego sobie; królowi polskiemu i wielkiemu księciu litewskiemu, a nie wzięwszy za to ustępstwo w stosunkach dyplomatycznych żadnego realnego wynagrodzenia czy to terytorjalnego, czy też przy podziale wpływów na północy, dał Mo- skwie dowód uznania jej wpływów i znaczenia, a przez podniesie- nie stanowiska Wasyla do swego, dał przedewszystkiem wyraz likwidacji daleko idących zamierzeń Litwy.

Tablica genealogiczna książąt moskiewskich.

